



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1119)**

62. posiedzenie  
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą  
w dniu 27 stycznia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki na Polonią i Polakami za granicą.

*(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 07)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemykowski)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Szanowni Państwo! Otwieram posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Będzie ono poświęcone omówieniu wniosków programowych i inwestycyjnych, które są zawarte w protokole nr 1 Zespołu do spraw Finansów Polonijnych.

Nim oddam głos koledze dyrektorowi Piotrowi Miszczukowi, poinformuję państwa, że następne posiedzenie komisji tego samego typu będzie 10 lutego, we wtorek, o 14.00, chyba że senatorowie mają inną godzinę... 11 lutego będzie posiedzenie Senatu, więc w przeddzień, we wtorek będzie rozpatrzona następna grupa wniosków...

*(Głos z sali: 10 lutego, tak?)*

Tak, 10 lutego.

Później będą chyba ze dwa czy trzy tygodnie przerwy w obradach Senatu, więc nie będzie posiedzenia komisji. Po posiedzeniu 10 lutego będziemy już na tyle zaawansowani w rozpatrywaniu wniosków, że będzie można prowadzić działalność na tej niwie.

Ktoś tam rękę podnosił... Proszę bardzo.

**Senator Witold Gładkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Być może przyda się panu, Panie Przewodniczący, informacja, iż komisja edukacji wcześniej miała ustalone spotkanie na 10 lutego na godzinę 12.00. A ponieważ będzie się zajmować tematyką obejmującą także kilka urzędów centralnych, podejrzewam, że to w ciągu dwóch godzin się nie skończy. Więc żeby może z pół godzinki później zacząć posiedzenie naszej komisji, jeżeli by pan...

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Jeżeli będzie taka sugestia, to możemy i o 15.00, i o 16.00, i o 17.00 zacząć...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No to o której pasuje?

*(Głos z sali: O 15.00.)*

*(Senator Witold Gładkowski: No to może z taką godziną rezerwą...)*

O 15.00?

*(Głosy z sali: Tak, o 15.00.)*

---

A więc posiedzenie będzie o 15.00. Czyli zawiadomienia...

(*Senator Witold Gładkowski: Tak, bardzo dziękuję.*)

(*Brak nagrania*)

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

22 stycznia Zespół do spraw Finansów Polonijnych zapoznał się z pierwszą liczną grupą wniosków dotyczących zadań programowych, jak również, po dyskusji na poprzednim posiedzeniu komisji, przeanalizował wnioski związane z zadaniami inwestycyjnymi, te wnioski dotyczące kontynuacji.

Muszę przyznać, że mamy pewien problem i pewien dyskomfort pracy, jeśli chodzi o sprawy związane z analizą tych wniosków, wniosków, które są przedkładane przez różne organizacje. Możemy bowiem powiedzieć, że niektóre organizacje składają wnioski w starym, utartym trybie, zapominając o tym, że krótko mówiąc, 1 stycznia weszła w życie ustawa o pożytku publicznym, a więc zmieniła się zasada dofinansowywania tych organizacji na przykład przez jednostki samorządu terytorialnego. Jeżeli wpisywane są tam jakieś kwoty, to możemy z góry powiedzieć, że jest to czysta fikcja, ponieważ nikt tego z góry nie może narzucić z tego względu, że zasada doboru tych, którzy mogą cokolwiek otrzymać czy mogą być dofinansowani... po prostu jest to organizowane na zasadzie konkursu: kto daje najlepszą ofertę, ten może dostać pieniądze. A więc nikt nie może mi z góry napisać, że dostanie 4 tysiące zł od urzędu miasta, coś tam jeszcze od kogokolwiek itd., itd., bo nie ma żadnej, najmniejszej pewności, że takie pieniądze może otrzymać. Jedynie gdy ktoś występuje o pieniądze do Kancelarii Senatu i ma środki własne, czyli Kancelaria Senatu jest tylko organem dofinansującym, to to jest zgodne z prawem, bo akurat Kancelaria Senatu i środki, które ma Kancelaria Senatu, są wyłączone z ustawy o pożytku publicznym, są wyłączone z tego trybu konkursowego. To tyle, jeśli chodzi o pewien wstęp.

Panie Przewodniczący, nie wiem, czy zaczniemy od tego, na czym skończyliśmy poprzednie posiedzenie, czyli od wniosków inwestycyjnych, czy od wniosków programowych?

**Przewodniczący Tadeusz Rzemekowski:**

Żeby nam się nie pokręciło, to tak jak protokół jest napisany.

(*Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Dobrze. A więc wniosek pierwszy...*)

Może zrobimy tak, że kolega referuje wniosek, krótka dyskusja, czy przyjmujemy, czy nie, i następny, żeby tak nie omawiać...

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Tak, dobrze.

Wniosek pierwszy, Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży ze Środowisk Polonijnych. Jest to wniosek o dofinansowanie kolonii letnich dla dzieci z polskich ro-

dzin na Ukrainie i Białorusi oraz z Domu Dziecka w Podbrodziu na Litwie, wniosek o dotację z Kancelarii Senatu w wysokości 40 tysięcy zł. Zespół chce dać o 1 tysiąc zł mniej. Jest to spowodowane, jak tutaj państwo macie zaznaczone w tych przypisach... Chodziło tu o pokrycie kosztów wynagrodzenia dla kadry wychowawców z Polski. To do tej pory nie było, że tak powiem, uznawane przez nas we wszystkich wnioskach. Stowarzyszenie jest znane, prowadzi stałą, że tak powiem, z nami współpracę, dobrze się rozlicza. Stąd też jest wniosek zespołu o przyznanie dotacji w wysokości 39 tysięcy zł.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Towarzystwo pochodzi z Warszawy. Chodzi o obóz dla stu trzydziestu pięciu osób, to jest piętnaście dni, stawka żywieniowa...

*(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Są trzy turnusy piętnastodniowe.)*

...wynosi 13 zł, koszt noclegu 8 zł. Ponieważ nie wszyscy mogli zdążyć... Ale są jeszcze dodatkowe koszty: kieszonkowego, przewidziano wyposażenie dzieciaków w odzież, obuwie... Obóz jest więc bardzo tani.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Tani, tradycyjnie tanio jest to robione. Oprócz obozów Caritasu i Wojska Polskiego jest to chyba najtańszy obóz z tych, które są proponowane.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, kto...

Czyli jest wniosek, żeby sfinansować całość, oprócz 1 tysiąca zł wynagrodzeń dla kadry.

Są uwagi? Nie ma.

Kto jest za tym, żeby ten wniosek zatwierdzić? (10)

Jednogłośnie za.

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo.

Drugi wniosek to jest wniosek Lubelskiego Klubu Polonijnego, również znanej jednostki. Chodzi tutaj o kontynuację wydawania dwumiesięcznika „Forum Polonijne”. Są tutaj rozliczone, że tak powiem, koszty indywidualne tego całego zadania. Wniosek opiewa na 180 tysięcy 840 zł. Zespół proponuje przyznać te środki.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Pismo jest wam znane.

Może nasz ekspert od prasy coś powie?

**Senator Kazimierz Pawelek:**

Ja tutaj nie bardzo...

*(Rozmowy na sali)*

Co mogę powiedzieć? To pismo państwo otrzymujecie. Rozchodzi się, o ile dobrze pamiętam, chyba w czterdziestu sześciu krajach. Dostarczane jest w terminie. Tyle mogę powiedzieć.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo, kto na ten temat...

Proszę bardzo, kto jest za tym, żeby ten dwumiesięcznik wydawać i żeby Senat dofinansował go kwotą 180 tysięcy 840 zł? (8)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych**

**Piotr Miszczuk:**

Wniosek trzeci, Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Promyk” z Puław. Właśnie tutaj mieliśmy te problemy, o których mówiłem na początku.

Po pierwsze, ani razu nie mieliśmy do czynienia z tym stowarzyszeniem. Termin realizacji, jak z tego wynika, wskazywałby na to, że to wszystko już się zaczęło i byłaby to refundacja. Nie ma zazwyczaj... My pewne refundacje robiliśmy, jeśli chodzi o działy inwestycyjne, bo tam to jest możliwe. Ale rzadko kiedy refundację stosujemy w przypadku działań programowych. Była tylko taka sytuacja, że wyjątkowo, kiedy nam zostawały pieniądze w związku z tym, że nie było... że to, co zostało z rezerwy na internetową szkołę języka polskiego, mogliśmy przeznaczyć na pewne rzeczy, które zostały wykonane.

Druga kwestia to są właśnie te środki innych podmiotów, a więc niejako wyprzedzająco stowarzyszenie o tym wszystkim mówi.

No i trzecia kwestia, która wynika z tego, że jakby nie zwrócono w tym przypadku uwagi na to, że jest ustawa o zamówieniach publicznych i w drodze zamówienia publicznego trzeba wybrać, gdzie to będzie realizowane. Tutaj wyraźnie mówi się, że będzie to realizowane w bursie szkolnej w Puławach.

Dlatego też zespół postanowił nie przyznawać środków na to zadanie.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Nie było z nimi żadnego kontaktu?

*(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Nie.)*

Skoro dzisiaj jest 27 stycznia, to jest to refundacja. Sam wniosek był napisany 5 grudnia, czyli z wyprzedzeniem.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To może zrobimy tak, że komisja nie tyle zdecyduje, czy przyznać, czy nie...

*(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: ...tylko odłoży do wyjaśnienia.)*

...ale jakby to odłoży. Jak się odezwą...

*(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Proszę bardzo.)*

...no to wtedy wrócimy do tematu. Być może sprawa jest godna... Złożyli wniosek z prawie dwumiesięcznym wyprzedzeniem i może jest tak, że mimo iż nie otrzymali odpowiedzi i nie otrzymali pieniędzy, impreza się odbyła, i wtedy byłoby to przesądzone, albo nie otrzymali od nas pieniędzy i impreza się nie odbyła. Nie ma od nich żadnych wiadomości. Ten wniosek odłożymy, bo jest grupa wniosków, które zespół proponuje odłożyć. No to i ten odłożymy. A jak nawiążemy kontakt czy poczekamy...

Pani senator Kurska.

**Senator Anna Kurska:**

Ja bym proponowała, żeby nawiązać z nimi kontakt, i to teraz, jak najszybciej. Bo przecież to jest na czasie. Na co mamy czekać? Złożyli wniosek z wyprzedzeniem, nie mamy wszystkich danych, mamy wątpliwości, trzeba sprawdzić, nie odkładać, bo po co?

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Ale teraz nie nawiążemy... Tu jest też taki problem psychologiczny: jak my będziemy do nich dzwonić, to pojawi się nadzieja, że wniosek będzie załatwiony. Skoro oni składają wniosek, a zbliża się termin, to powinni, no, pytać się, bombardować nas, a tymczasem nie odzywają się. Przypominam, że wnioski dotyczą kwot ponad dwa razy większych niż nasze pieniądze. I jak my będziemy jeszcze tak wydzwaniać, pytać się itd., to będziemy mieli problem z selekcją tych wniosków, mówiąc tak handlowo.

*(Senator Anna Kurska: Może nie chcieli być nachalni i dlatego...)*

Niech oni się odezwą. Ja proponuję, żeby jeżeli do 10 lutego będzie z ich strony kontakt, zespół wrócił do tego tematu, a jeżeli nie, no to ich wniosek będzie w grupie wniosków zaopiniowanych negatywnie. A więc proponuję nie rozpatrywać tego wniosku dzisiaj, odłożyć jego rozpatrzenie do 10 lutego. Czy zgadzamy się na to?

Zatem wniosek został odłożony.

Czwarty.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Czwarty wniosek jest to wniosek Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Jest to wniosek dotyczący dofinansowania wypoczynku letniego dzieci i młodzieży. Chodzi o dwunastodniowy turnus w okresie wakacyjnym dla stu osób. Wniosek dotyczy kwoty 38 tysięcy 624 zł, która ma być przeznaczona na zaopatrzenie w środki czystości i wydatki programowe. Ten obóz Caritas Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego jest robiony po raz siódmy. Zespół proponuje przyjąć ten wniosek.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Caritas robi dwunastodniowy turnus dla stu osób. Stawki są symboliczne. Całość jest oparta na pracy społecznej, nie ma tu żadnej robocizny. Dominują cztery po-

zycje: wyżywienie, zakwaterowanie, transport i środki czystości. Całość – 30 zł... To jest bardzo tanio. Jeszcze z tego część pokrywa...

Kto jest za tym, żeby ten wniosek... (10)

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Piąty wniosek jest to również wniosek Caritasu Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Tym razem chodzi o zorganizowanie nagrania płyty „Pieśń ojczysta” oraz wydanie albumu: dziesięciu tysięcy, dwudziestu pięciu tysięcy lub pięćdziesięciu tysięcy compact disców. Koszty są olbrzymie, a zaangażowanie Caritasu bardzo niewielkie: dziesięć tysięcy płyt będzie kosztowało Caritas 7 tysięcy zł, a Senat – 105 tysięcy zł, dwadzieścia pięć tysięcy odpowiednio Caritas – 8 tysięcy zł, a Senat – 197 tysięcy zł, na pięćdziesiąt tysięcy egzemplarzy Caritas dawałby tylko 11 tysięcy zł, a Senat 332 tysiące zł. Z tych względów zespół postanowił zaopiniować ten wniosek negatywnie.

*(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Tak, chociaż i sama płyta, i jej treść są piękne, ale...)*

Wszystko jest piękne, ale gdybyśmy, jeśli można dodać, chcieli poszukać, znaleźlibyśmy naprawdę bardzo dużo różnego rodzaju płyt, innych nagrań i innych rzeczy dotyczących tego wszystkiego.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Z uwagi i na koszty, i w zasadzie stuprocentowe finansowanie przez Senat, i to na początku roku, gdy jest tyle innych zadań... Jeśli sprawa będzie godna tego, żeby wrócić do niej, no to będziemy do niej wracać w tej czy w innej formie. Ale tak na początku roku... Ponieważ wszystkie dane są znane, nie będziemy tego odkładać, tylko będziemy głosować.

No ale jeszcze senator Pawełek chce zabrać głos.

**Senator Kazimierz Pawełek:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, ja proponowałbym, żeby jednak zapoznać się z tym materiałem, który będzie na tych płytach, rozeznaczyć, co to jest, jaki to jest repertuar, jaka jest treść, no i przede wszystkim jak to jest nagrane...

*(Senator Janina Sagatowska: To wszystko jest w opisie.)*

Tak, ale to trzeba usłyszeć, a nie przeczytać w opisie, bo to nie jest wszystko jedno, jak to jest wykonane. To jest płyta, więc tego trzeba posłuchać.

*(Senator Janina Sagatowska: Ale oni dopiero chcą to nagrać. To jak posłuchamy? Jak się zgodzimy, to będziemy słuchać.)*

Nie, kupować kota w worku, i to jeszcze za całość... Pani Senator, ja uważam, że jeżeli się coś kupuje, to powinno się wiedzieć dokładnie, co się kupuje: jakie to będzie wykonanie, jaki aranżer, kto będzie akompaniował itd., krótko mówiąc, jakie są te wszystkie cechy, które posiada melodia i nagranie na płycie.



No i druga sprawa: takie całkowite finansowanie, to też nie bardzo na początku roku. (Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Proszę bardzo, wniosek jest jednoznaczny, nikt nie składa innego wniosku...)

No, ja składam wniosek, żeby sprawę odłożyć do momentu gruntownego zapoznania się z materiałem muzycznym.

(Senator Anna Kurska: Przegłosujmy to, przegłosujmy ten wniosek pana senatora.)

### **Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

No dobrze, to na jedno wychodzi, tylko forma jest inna. Zgodnie z procedurami głosujemy nad propozycjami zespołu. Możemy jednak składać wnioski dodatkowe. Zespół proponuje, żeby nie przyznawać dotacji, a kolega Pawełek proponuje, żeby to odłożyć, czyli wrócić do tematu i dzisiaj tego wniosku nie rozpatrywać.

Więc proszę bardzo, pierwsza wersja jest taka... To na jedno wychodzi, chociaż trochę inaczej brzmi.

Proszę bardzo, kto jest za wnioskiem zespołu, żeby na ten cel nie przyznawać pieniędzy? (7)

Kto jest za wnioskiem kolegi Pawełka, żeby ten wniosek odłożyć? (3)

Czyli nasza opinia jest zgodna z opinią zespołu. Oczywiście to nie przeszkadza, żeby do wniosku kiedyś wrócić, jeżeli będzie ponowiony.

Teraz dochodzimy do Wspólnoty Polskiej.

Proszę bardzo.

### **Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:**

Dziękuję.

A więc teraz zaczynają się te wnioski najważniejsze i najpoważniejsze, całościowe.

Zaczynamy od wniosku, który w ubiegłym roku narobił nam sporo galimatiasu w kwestiach dotyczących finansowania organizacji polonijnych.

Wniosek szósty jest to wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”: „Program wspierania organizacji polskich i polonijnych za granicą”. Stowarzyszenie zwraca się o dotację z Kancelarii Senatu w wysokości 6 milionów 38 tysięcy 384 zł. Zespół proponuje kwotę 5 milionów 400 tysięcy zł. Jest to mniej więcej kwota na poziomie kwoty w roku 2003.

### **Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Pan marszałek Stelmachowski, proszę bardzo.

### **Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:**

W tym wypadku bardzo bym prosił jednak o utrzymanie tej kwoty, no bo musimy wziąć pod uwagę to, że jednak organizacje polonijne trochę się rozrastają, zwłaszcza na Wschodzie – tutaj wchodzi w rachubę przede wszystkim Ukraina, ale nie tylko – i że chodzi o dziesiątki organizacji, przy czym na poszczególne organizacje najczę-

ściej przypadają kwoty stosunkowo drobne. W związku z tym ujmowanie tego, no, jest szczególnie bolesne, bo potem my mamy kłopot. Takie globalne cięcie wydaje mi się nie w pełni uzasadnione.

Wobec tego miałbym inny wniosek: to, co zespół proponuje przyjąć, to przyjąć, a to, co proponuje odrzucić, wziąć *ad deliberandum* i, jeżeli mają być skreślenia, powiedzieć, co i komu. No bo takie globalne cięcie, moim zdaniem... Tu oczywiście w większości wypadków chodzi o organizacje na Wschodzie, zachodnie są tu nieliczne. Wydaje mi się, że to mogłoby być krzywdzące dla wielu organizacji. To jest pomoc bezpośrednia, którą my dajemy czy Senat daje. W związku z tym wydaje się, że takie globalne cięcie byłoby niesłuszne. Uważam, że w innych działach można prędzej ścinać niż akurat tu.

(*Głos z sali:* Tym bardziej że jest jeszcze prasa, przecież to są media polonijne z Zachodu, zjazdy...)

Niech pan powie jeszcze kilka słów o szczegółach.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Andrzej Chodkiewicz:**

Jeżeli można, Panie Przewodniczący...

Proszę państwa, w kilku słowach. Otóż chciałbym zwrócić uwagę na to, że to jest rozdział zawierający dofinansowania nie tylko dla organizacji polonijnych, ale także dla mediów polonijnych na Zachodzie Europy oraz dofinansowanie dla odbywających się zjazdów polonijnych, chociażby zjazdu polonii francuskiej, który się odbędzie już niedługo.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:* W marcu.)

Tak, w marcu.

Wobec tego przez ostatni rok liczba tych organizacji czy wnioskodawców też wzrosła. Oczywiście nie jest to jakaś lawina, ale na Ukrainie jest kilka nowych organizacji, które nie otrzymywały wsparcia w roku ubiegłym. Przy takim stanowisku nie do końca wiemy, kogo finansować, a kogo nie. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Mischuk:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący...

To jest właśnie ten dylemat, bo gdybyśmy w tym układzie, jaki jest, w tym załączniku mieli, że tak powiem, do każdego punktu jakieś odniesienie, to można by powiedzieć: aha, tu zabieramy 1 tysiąc zł, tu coś tam jeszcze itd. Ale kiedy my mamy, no, tego typu sytuację, że jeśli chodzi na przykład o Czechy, poz. 7, to jest tam ilość, to trudno jest nam podjąć decyzję w takiej kwestii, bo nie wiemy – to wie Wspólnota Polska – jak te cząstkowe zadania będą się przekładały na taką czy inną kwotę.

Proszę bardzo, ja mogę podać jeden przykład. Mamy pozycję dotyczącą Litwy i pkt 1 „Dom Polski w Ejszyszkach” – prawie 70 tysięcy zł. To jest więcej niż ma Pol-

ska Macierz Szkolna w Wilnie i niewiele mniej niż ma cały Związek Polaków na Litwie, jego zarząd główny, który ma 80 tysięcy zł.

Jeżeli sięgniemy dalej, do działalności programowej, to proszę bardzo, zobaczymy, że znowu mamy taką sytuację: Litwa, Dom Polski w Ejszyszkach – 57 tysięcy zł. A więc w sumie mamy już 120 tysięcy zł tylko i wyłącznie na Ejszyszki. To budzi nasze wątpliwości.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:**

W takim razie wracam do swojego wniosku, który wychodzi temu naprzeciw: to, co uważacie państwo za uzasadnione, co jest kontynuacją... chodzi o to, żeby nie ścinać im tego, co normalnie dostają. A te sporne sumy – ile tego jest? 600 tysięcy zł – no, wziąć i przeanalizować. To nam ułatwi ścinanie tego wszystkiego, jeżeli ścięcie jest uzasadnione. Możemy kiedyś usiąść i... no, możemy jeszcze udostępnić wszystkie analizy dotyczące tych punktów, które będą budziły wątpliwości, jak chociażby Ejszyszek. Ale prosiłbym, żeby zwłaszcza w przypadku tych mniejszych domów polskich, gdzie to jest kwestia bieżącego utrzymania, czynszów, różnych takich rzeczy, tego nie ścinać w taki sposób, który ogromnie utrudni im życie albo może prowadzić do niesprawiedliwych rozstrzygnięć.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę, senator Kruszewski.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

Ja mam pytanie: czy również od tych kwot Wspólnota Polska bierze tę swoją pełną prowizję, te 12, 13 czy tam 14%? To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Panie Profesorze, w wielu miejscach pojawia się wynagrodzenie pracowników. My wiemy, że dla wielu Polaków tam żyjących jest to pewna filozofia życia, to znaczy życia działacza opłacanego z tych środków. Ile wynoszą te wynagrodzenia pracowników i co to są za wynagrodzenia, jakich pracowników? Bo ja rozumiem, że jeżeli ktoś działa, to działa społecznie. Wynagradzani mogą być, nie wiem, sekretarka, która ma tam być, czy portier, no bo on już nie musi społecznie otwierać i zamykać. Ale wiemy, że wielu działaczy po prostu jest opłacanych. Czy w tym momencie to jest działacz, czy to jest normalny pracownik, który się wynajął na etat? Ile jest w tych pozycjach? Bo wszędzie one tam się pojawiają: wynagrodzenie, wynagrodzenie... Dziękuję.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:**

Zgoda, Panie Senatorze. Dlatego prosiłbym o wyselekcjonowanie pozycji budzących wątpliwości i wtedy sięgniemy do materiałów źródłowych, tego jest przecież stos, i zobaczymy, ile czego jest.

Oczywiście, no, tam zwłaszcza, gdzie są domy polskie, jak pan słusznie wspominał, Panie Senatorze, trzeba coś zapłacić chociażby portierowi, sekretarce czy księgowej, jeżeli jest nieco większa jednostka. Dlatego musimy przyjrzeć się tym spr-

wom. Być może wyłowi się coś do cięcia, nie mówię, że nie. Ale cięcie globalne, no, może być krzywdzące.

(*Senator Zbigniew Kruszewski: Można?*)

(*Głos z sali: Prowizja od tego jest brana, tak? Te 14 czy 15%...*)

Od środków wykonanych...

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, senator Kruszewski.

**Senator Zbigniew Kruszewski:**

A czy nie można by rozważyć, Panie Profesorze... no, w końcu to jest dokładne przełożenie pieniędzy. Bo ja rozumiem: Armenia – tu mam akurat otwarte – 12 tysięcy 640 zł. I co państwo robicie? Dostajecie je od nas i przekładacie do Armenii. Nakład jest później... no, jest jakieś tam rozliczenie pracy. I jest tyle samo tej prowizji, na przykład 13%, jak od zorganizowania obozu, w przypadku którego jest, no, nieporównywalnie większy nakład pracy, jest więcej ludzi, większe zaangażowanie? Czy nie można by tutaj też poszukać jeszcze jakichś oszczędności?

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:**

To jest sprawa, która... Przecież to są ryczałty od umowy. I ten ryczałt obejmuje całość kosztów. Ale przełożyć na poszczególne imprezy koszty zryczałtowane to olbrzymia, olbrzymia robota.

(*Senator Zbigniew Kruszewski: No ale jak będzie 6% od 6 milionów zł to będzie olbrzymi zysk.*)

Jaki zysk? O czym my mówimy?

(*Senator Zbigniew Kruszewski: Dla was. A moglibyśmy jeszcze ze dwa obozy zorganizować...*)

Panie Senatorze, wobec tego zapraszam do nas i pokażemy nasze wszystkie wewnętrzne rozchody.

Senat pokrywa mniej więcej 60% naszych kosztów organizacyjnych. A więc my i tak je pokrywamy, dokładamy do tego. A więc mówienie o zyskach... Tych zysków po prostu nie ma. To jest niepełny zwrot kosztów. Przecież na to się składa bardzo wiele elementów. Rozbijanie na poszczególne pozycje... To jest tak jak w przypadku tych nieszczęsnych inwestycji, gdzie to widać najlepiej. Owszem, rzeczywisty koszt kupna gotowego obiektu wynosi 1%. Ale za to dopilnowanie inwestycji w Brazylii wymaga o wiele więcej niż 6,5%. To jest jednak parę wyjazdów, to są najrozmaitsze kontrole. Średnio wychodzi 6,5%. To wszystko to są uśrednienia. Oczywiście, można się temu wszystkiemu przyjrzeć. Ale skoro jest mniej więcej trzysta imprez rocznie, to jak zaczniemy badać rzeczywiste koszty w odniesieniu do każdej z nich z osobna... Tu chodzi o to, o co ja zawsze pytam wszystkich kontrolerów: dobrze, ale skoro jest główna księgową, to jak podzielić jej uposażenie na trzysta imprez? Można to zrobić tylko przez uśrednienie, bo tego nie da się odnieść do poszczególnych pozycji czy grupy. To tak wygląda. Ale sprawdzić wszystko jak pod lupą – proszę bardzo.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, pan dyrektor Miszczuk.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Wysoka Komisjo i Państwo, którzy w tym wszystkim uczestniczycie, to wszystko się zgadza. Tylko problem polega na tym, że my mamy pieniądze na poziomie roku ubiegłego, a wszyscy złożyli wnioski o znacznie większe dofinansowanie. No, przecież musimy ciąć, żebyśmy nie wiem, co robili, to musimy ciąć, nie ma po prostu innego wyjścia w tej sytuacji.

Prawda jest taka, że po raz pierwszy się zdarzyło... Ja zawsze wszędzie mówiłem, że przynajmniej Kongres Polonii Amerykańskiej nie wyciągał ręki. Niestety, Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej również wyciąga rękę, żeby dofinansować zjazd nauczycieli. W tej chwili nie ma żadnego kontynentu i żadnej organizacji, którzy by nie występowali do Senatu o pieniądze.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Senator Bułka, proszę bardzo.

**Senator Władysław Bułka:**

Mam pytanie do przedstawicieli Wspólnoty Polskiej. Na stronie 50 jest mowa o Czechach – podobnie jest z Kazachstanem i z innymi – i w przypadku Czech jest wyszczególnionych dziesięć podmiotów starających się i jest 59 tysięcy 425 zł. Jak potem odbywa się dzielenie tego? Czy w zależności od tego, kto prędzej napisze podanie, czy według jakiegoś klucza? Chciałbym to wiedzieć, bo tu jest to opisane całościowo. Strona 50, poz. 7...

*(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Tak, proszę bardzo.)*

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
Andrzej Chodkiewicz:**

Jeżeli można, już odpowiadam. To nie jest późniejsze dzielenie. Ten wniosek, ta zbiorcza kwota powstają w oparciu o wnioski poszczególnych organizacji. Jeżeli państwo jesteście zainteresowani, my możemy w tej chwili odczytać czy udostępnić te kwoty. Dlatego chcielibyśmy rozmawiać o konkretnych programach czy o konkretnych organizacjach, gdzie zmniejszać, a gdzie pozostawiać, a nie tylko o globalnym cięciu. Dziękuję.

*(Brak nagrania)*

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:**

...poszczególne. Kongres Polaków w Republice Czeskiej: materiały biurowe, opłaty pocztowe i telekomunikacyjne, poczta elektroniczna, internet, koszty utrzymania

nia siedziby – ogrzewanie, woda, gaz, energia elektryczna – przejazdy, prowadzenie księgowości, abonament prasy, zakup sprzętu – drukarka. I to jest ta kwota. Tu, jak widać, nie ma żadnych wynagrodzeń.

Brno, Klub Polski „Polonus”: opłaty za wynajem i utrzymanie lokalu siedziby, koszty administracyjne, materiały biurowe – 9 tysięcy zł. Przedtem było 11 tysięcy 494 zł.

Związek Byłych Więźniów Politycznych w Republice Czeskiej: opłaty administracyjne, telefoniczne i pocztowe, materiały biurowe – 1 tysiąc 149 zł.

Scena Polska, to jest teatr „Těšínské divadlo”, i tutaj mamy zakup sprzętu: system nielinernej edycji video do komputera. Ja nawet nie wiem, co to jest, ale jest kwota 5 tysięcy 747 zł.

Teatr Lalek „Bajka”: zakup sprzętu, reflektory i ściemniacze – nie wiem, co to są ściemniacze – 4 tysiące 598 zł.

Karbina, Zespół Śpiewaczo-Muzyczny „Przyjaźń”: opłaty administracyjne, materiały biurowe, powielanie nut, koszty transportu instrumentów na koncerty – 1 tysiąc 839 zł.

Chór „Przełęcz”, Mosty koło Jabłonkowa: koszty administracyjne, opłaty telefoniczne i pocztowe, materiały biurowe, zakup sprzętu, to jest pulpitu, drobne naprawy sprzętu, czyli strojenie instrumentów – 2 tysiące 874 zł.

Nawsie, Chór Żeński „Melodia”: wydatki administracyjne, opłaty telefoniczne, materiały biurowe, zakup sprzętu, to jest dyktafonu – 4 tysiące 598 zł.

Praga, Klub Polski w Pradze: opłaty za wynajem siedzib w Pradze i w Łysej nad Łabą, koszty administracyjne – razem 14 tysięcy 943 zł.

Trzyniec, Polski Zespół Śpiewaczy „Hutnik” w Trzyńcu: opłaty administracyjne, to jest telefoniczne i pocztowe, zakup sprzętu, czyli batuty i dyktafonu, drobne naprawy i modernizacja sprzętu, w tym strojenie instrumentów – 2 tysiące 989 zł.

Tak to wygląda. Niezależnie od tego są sprawy programowe: konkretne koncerty i inne rzeczy.

### **Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Dziękuję bardzo.

*(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Proszę.)*

Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Kruszewski:**

A więc ja sądzę, Panie Profesorze, że z tego wynika, że państwo to zebraliście, te pobożne życzenia, jakie sobie każdy tam wyraził, zsumowaliście i w ten sposób utworzyła się ta kwota. W związku z tym zrealizowanie pomysłu, który tu przedstawił zespół, pomysłu, żeby powiedzmy, ograniczyć te środki i wyjąć pewne rzeczy, nie będzie nastęczało żadnych trudności, bo można na przykład ten komputer wyciąć, gdyż zakupienie go nie mieści się w tym roku. Wspólnota Polska może dokonać korekty tego bez większego wysiłku czy, powiedzmy, nakładu dlatego, że przecież nie wszystko, czego sobie poszczególne organizacje zażyczyły, musi być zrealizowane. A co można, a czego nie można, to po dokładnym przejrzeniu tych wniosków można ustalić. No, mnie się zdaje, że jak teraz byśmy przeanalizowali to, co pan profesor, przeczytał, to już na podstawie tego, co tu mamy, w paru pozycjach można by coś ująć, coś zmniejszyć czy coś takiego i z tych 59 tysięcy 425 zł można by zrobić, nie wiem, może

5 tysięcy zł z czymś, wyjmując dwie czy trzy pozycje. Tak więc to chyba nie jest taki problem, żebyśmy my jako komisja musieli się w to zagłębiać, analizować poszczególne wnioski. My państwu ufamy, że na pewno zrobicie to dobrze. Ograniczenie o te 600 tysięcy zł, bo chyba o takiej mniej więcej kwocie mówimy, nie powinno nastęczać jakichś większych trudności.

Tak więc ja, Panie Przewodniczący, proponowałbym, żeby głosować.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:**

Chciałbym powiedzieć, że my już...

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

...a więc kolejno według zgłoszeń: Gładkowski, Anulewicz, pani senator Kurska...

**Senator Witold Gładkowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nie przekonuje mnie ta propozycja, żeby zaakceptować dziesięcioprocentowe zmniejszenie tej pozycji. Pamiętajmy, że to nie jest 600 tysięcy zł, ale to jest 10% proponowanej kwoty i dotyczy to działalności bieżącej organizacji polonijnych w świecie.

Proszę państwa, ta ustawa o repatriacji już nam trochę dosypała do pieca, mówiąc kolokwialnie. Atmosfera trochę się zagęszcza. I teraz, chociaż wiadomo, z jakich, przecież racjonalnych, przesłanek wynikła ta treść tego, z kolei ograniczenie o 10% środków na działalność tych organizacji, które przecież tworzą cały sens tego, co się nazywa działalnością polonijną, nie byłoby, jak sądzę, właściwą decyzją. Nie zorganizować jednego czy drugiego festiwalu – tak, bo to można wytłumaczyć: nie stać nas na to, żeby tych kilkaset tysięcy w tym roku wydać. Każdy, kto do sprawy podchodzi po gospodarsku, to zrozumie. Ale te dziesiątki organizacji polonijnych, tworzone przez historię, przez lata, mogą to odczuć jako kolejny dowód takiego trochę zimnego podejścia Macierzy do ich problemów.

Dlatego też, rozumiejąc konieczność szukania oszczędności, jednak proponowałbym, ażeby nad tymi 600 tysiącami zł jeszcze podyskutować i spróbować znaleźć jakiś równoważnik, wynikający z ewentualnych cięć. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę.

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Podzielim zdanie pana senatora Gładkowskiego. Ale chciałbym też powiedzieć, że podzielam opinię pana senatora Kruszewskiego, który mówił, że ten program to olbrzymi katalog zgłoszonych potrzeb.

Szanowni Państwo! To zadanie jest, ze względu na ilość tych potrzeb, bardzo duże. Jest też duże ze względu na koszt, jaki trzeba ponieść, żeby mogło ono być zrealizowane. I mam takie odczucie, takie przekonanie, że my nie jesteśmy dzisiaj przygotowani do tego, żeby mówić o szczegółach, jeśli chodzi o realizację tego programu. Powstaje bowiem wiele pytań, wynika to i z dyskusji. Ja na przykład chciałbym zapytać, choć do razu zastrzegam, że nie jestem temu przeciwny, tylko mam pewną wątpliwość, czy zakup aparatury nagłaśniającej do kościoła to jest to zadanie, które można nazwać wspieraniem organizacji polskich i polonijnych za granicą. Podobnie jest z dofinansowaniem remontu organów w miejscowości Nowe Miasto.

Panie Przewodniczący, zadanie jest ogromne, potrzeb jest dużo i trzeba te środki uruchomić, chociażby w części. Ale czy trzeba je uruchamiać w całości, nie szukając oszczędności? Ja mam olbrzymie wątpliwość. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę.

**Senator Anna Kurska:**

Ja bym tylko prosiła zespół o wyjaśnienie, co się składa na kwotę 61 tysięcy 947 zł, pozostałą po odjęciu tej zsumowanej kwoty dotyczącej Ejszyszek, czyli kwoty 76 tysięcy 437 zł. Z tego jeszcze co zostało właśnie obcięte... Bo wielkość obciążenia wynosi 638 tysięcy 384 zł, jeżeli się odejmiemy kwotę oczekiwaną od kwoty przyznanej. I zostało mi teraz 61 tysięcy zł, prawie 62 tysiące zł. I chciałabym po prostu wiedzieć, co zostało obcięte przez zespół. Jeżeli to dotyczy Ukrainy czy Białorusi... Szczególnie o to mi chodzi.

*(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Można?)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Nic nie zostało obcięte przez zespół, jeśli chodzi o bardzo indywidualne, konkretne punkty, które tutaj są zapisane. Zespół nie był w stanie tego zrobić, ponieważ merytoryczny, że tak powiem, materiał wsadowy do tego, na podstawie czego zostało to zrobione, ma Wspólnota Polska oraz w części pan przewodniczący, ponieważ jest tak, jak państwo pamiętajcie, że pan przewodniczący zwrócił się do największych organizacji polonijnych, żeby one przedstawiły swoje niezbędne do utrzymania kosztorysy. No, niektórzy przedstawili takie, że tylko włosy z głosey można wrywać, no bo to jest żądanie nie wiadomo czego.

*(Senator Anna Kurska: No tak, jest bardzo obszerny.)*

No, faktem jest, że to są wnioski dotyczące dwudziestu ośmiu krajów, jeśli chodzi o wspieranie bezpośrednie, a jeśli chodzi o działalność programową – czterdziestu czterech krajów, do tego dochodzi jeszcze prasa itd. Jest to olbrzymia suma. Nie byli-



śmy w stanie stwierdzić, co należy wyciąć, a czego nie należy wycinać. Być może w niektórych zadaniach procentowo trzeba coś zmniejszyć itd. Ale my nie jesteśmy w stanie tego zrobić ani wskazać, co powinno być...

Ejszyszki, że tak powiem, rzuciły mi się w oczy, gdyż na tle całej Litwy na Ejszyszki idzie bardzo dużo, bo na samą działalność programową, dotyczącą i utrzymania, i organizacji, aż prawie 120 tysięcy zł.

**Senator Anna Kurska:**

W związku z tym, jeżeli można, ja mam wniosek, żeby tego dzisiaj nie rozpatrywać i zobowiązać Wspólnotę Polską po prostu do rozbicia tego na kraje tak, żeby było wiadomo, czego nie uwzględniamy, co tniemy. Bo ja w ogóle nie czuję się uprawniona do podejmowania decyzji tak w ciemno, gdy nie wiem, z jakiego powodu i co nie zostaje uwzględnione. Przynajmniej jeśli chodzi o te kraje szczególnie biedne, które bardzo czekają na naszą pomoc, to znaczy Wschód, ścianę wschodnią. Chyba nie jest tak trudno po prostu pogrupować te kraje tak, żeby można było decydować o tym w jakiś jasny sposób, a nie tak zupełnie w ciemno.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:* Ale, Pani Senator, my to mamy, to tu leży na stole – zestawienie wedle krajów. Tak więc służymy każdą informacją.)

Ale w naszych materiałach tego nie ma.

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:* Dlatego ja wróciłbym...)

(*Głosy z sali:* Jest, wszystko jest.)

No tak, ale to nie jest... Ale z tego nie wiadomo, co zespół obciął, tak jak mi odpowiedział przed chwilą pan Miszczuk.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:**

Panie Marszałku, proponuję, żeby przyjąć to, co komisja chce dać, bo *bis dat, qui cito dat*, a te organizacje potrzebują na bieżącą działalność, na utrzymanie, jeśli zaś chodzi o te sporne 638 tysięcy zł, zobowiązać zespół i Wspólnotę Polską, żebyśmy siedli i zobaczyli, co można racjonalnie obciąć, a czego nie.

(*Senator Anna Kurska:* No właśnie o to mi chodzi.)

**Przewodniczący Tadeusz Rzemeykowski:**

Senator Kazimierz Pawełek.

**Senator Kazimierz Pawełek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chcę wrócić do sprawy, która dwa lata temu została zasygnalizowana, a w roku ubiegłym wyraźnie postawiona. Chodzi o podział pewnych kompetencji między Wspólnotę Polską a fundację, czyli chodzi o media. Bo ja widzę, że w dalszym ciągu dwadzieścia trzy pozycje na sumę 482 tysięcy zł z czymś znajdują się we wnioskach Wspólnoty Polskiej. Dlaczego ta specjalizacja nie jest utrzymana w całości? Bo ja oso-

biście uważam, że jeżeli jedna organizacja będzie czymś się zajmowała, to będzie można mieć fachowy zespół ludzi, którzy będą doradzać, może nawet pracownika etatowego, który będzie tym się zajmował. To rozbiecie między dwie organizacje jest według mnie niekorzystne.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:**

Panie Senatorze, my zajmujemy się tylko mediami na Zachodzie, a oni, zgodnie ze swoim statutem – mediami na Wschodzie.

(*Głos z sali:* No tak, bo to jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Nawet nazwa na to wskazuje.)

(*Senator Kazimierz Pawełek:* Tak, na Wschodzie i na Zachodzie.)

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

My chętnie do tego tematu... nawet zgadzamy się. Ale Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” ma jednoznaczny ogranicznik. Możemy dyskutować, czy z tej tu rubryki wyjąć Słowację i dołożyć im, ale to jest jedno pismo. Niestety, jeśli chodzi o Francję, Egipt czy inny kraj, to fundacja imienia Tadeusza Samborskiego prowadzić tego nie może... (*Wesołość na sali*) To znaczy Tadeusza Samborskiego, przepraszam, nie jego imienia. Tak to jest.

Proszę państwa, wracając do tematu... Za chwilę będziemy głosować, bo strony jakby już się zbliżyły. Proszę państwa, jest temat... Weźmy ten jeden przykład. Jest tak dużo informacji, że możemy się pokusić – ja bardzo chętnie, proszę bardzo, czekam na zgłoszenia, a Wspólnota Polska chętnie państwa przyjmie – żeby dwóch, trzech senatorów przejrzało cały taki jeden program, na przykład wspieranie organizacji polonijnych. Ale nie ma możliwości, żeby pracę programowo-analityczną w tym zakresie wykonywał Senat, bo to nie tylko są setki imprez, ale trzeba jeszcze powiedzieć, jakim kryterium będziemy się posługiwać – jednemu pasuje to, drugiemu to – żeby to miało charakter obiektywny. Musimy się zgodzić, że my określamy pewne kryteria generalne, a całą robotę robi, założmy, w tym przypadku Wspólnota Polska. Są to naprawdę, w jednym tylko bloku, setki pozycji.

Ale ja powiem, że jak pokazuje przykład tej choćby pobieżnej informacji, tych materiałów, prędzej czy później i tak do tego tematu trzeba będzie się zabrać. Inaczej: jeżeli nadal ma to robić Wspólnota Polska, to ona we własnym interesie musi to przeanalizować. Jeżeli chodzi na przykład o ogólne relacje tych danych, to można przyjąć, że one są dobre, bo chociaż jeden powie: dobre, drugi: lepsze, trzeci: trochę słabsze, to pozostaje to w tym zakresie. Na przykład tu jest podział tego programu, powiedzmy, na pięć pozycji. Dwie największe to utrzymanie siedzib i struktur oraz ich działalność programowa. Trzy mniejsze to media, zjazdy, spotkania. Ale weźmy te dwie pozycje podstawowe. Więc tu, jak państwo podsumowali, na utrzymanie siedzib i struktur jest w zaokrągleniu 1 milion 650 tysięcy zł, a na działalność programową – 2 miliony 800 tysięcy zł. A więc można powiedzieć, że 1/3 idzie na struktury, a 2/3 na ich działalność programową, można przyjąć, że prawie pozytywną. Ale na przykład w umiłowanym przez nas kraju, na Białorusi – mówię umiłowany, ponieważ jesteśmy ciągle pod wrażeniem ich niezgody – relacje są całkiem odwrotne, bo ZPB bierze, i tu jest to wpisane, w tym roku 253 tysiące zł na struktury, a na działalność merytoryczną tylko

84 tysiące zł. I trzeba powiedzieć wyraźnie, że jeszcze Tadzio Kruczkowski pisze do mnie i do pana marszałka, iż ma zaległości za ubiegły rok. No ale tego typu działalność musi być prędzej czy później skrytykowana.

W macierzy białoruskiej relacje są takie: struktury 46 tysięcy zł, a działalność programowa 40 tysięcy zł, czyli fifty-fifty. Ale jeśli weźmy macierz litewską, to się okaże, że tam te relacje są całkiem pozytywne.

Więc okazuje się, że na tych samych... A jeśli weźmy Polonię rosyjską, bo stamtąd świeżo wracam, to się okazuje, że tam prawie nie ma struktur etatowych, a prowadzą działalność w jakimś tam zakresie.

Więc prędzej czy później, tak jak tutaj wszyscy mówimy, na struktury będzie musiało iść mniej pieniędzy, bo podstawą jest działalność programowa, działalność wśród ludzi.

Tak więc ja stoję na takim stanowisku, że my powinniśmy powiedzieć, że i tak w pewnym sensie robimy to w ciemno, no ale mamy jakieś poczucie, że mamy 47 milionów zł i są pewne relacje. Uważam zatem, że powinniśmy przyjąć, iż dzisiaj zatwierdzamy plan na przykład na te 5 milionów 400 tysięcy zł, a Wspólnota Polska sama musi ten plan szczegółowy wewnątrz, nim się umowę podpisze, bo będzie potrzebny do umowy, dostosować do 5 milionów 400 tysięcy zł. Jeśli w jakimś pojedynczym przypadku będzie alarm, no to mamy dwanaście miesięcy. Ale trzeba na to popatrzeć generalnie. Bo żaden z nas, jak nawet usiądzie do tego, nic nie robi, gdyż jeden ma jakąś tam wiadomość o Wilnie, drugi o Czechach, ale o reszcie nie. A więc i tak to muszą zrobić ludzie, którzy od paru lat tym się zajmują.

Senator Anulewicz, proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Anulewicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

A ja mam wniosek i chciałbym go po prostu przedstawić. Pani senator Kurska słusznie moim zdaniem zauważyła, że potrzeba nam troszeczkę czasu, żebyśmy się nad tym pochylili, zastanowili, zebrali większą wiedzę w sprawie tego programu. Chcę zgłosić wniosek o to, abyśmy dzisiaj zdecydowali o przyznaniu na realizację tych zadań, w formie zaliczki, 2 milionów zł, a w marcu zdecydowali ostatecznie. Być może będzie to 6 milionów 38 tysięcy zł. Ale dzisiaj, żeby nie decydować w ciemno, bo jednak są to pieniądze polskich podatników, a teraz są one szczególnie wazone... W związku z tym taka jest moja propozycja, wniosek. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

### **Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Ja mam wniosek jakby przeciwny, ale nie chodzi o to, że będę go zgłaszał. Myśmy w zeszłym roku mniej więcej w taki sposób do tego podeszli i później okazało się, że była dyskusja w drugim półroczu, że środków zabrakło. Bo jest teraz pytanie: no, damy zaliczkę 2 miliony zł, a Wspólnota Polska jak ma to rozdzielić, na przykład na ile miesięcy itd.? To nic nie daje. Jak powiedzielibyśmy, że te zadania imiennie wyjmujemy, na te i na te dajemy, a resztę analizujemy, to oni by wiedzieli. A tak to nie widzą, czy te 2 miliony zł rozłożyć na trzy miesiące czy na pięć miesięcy itd. To po pierwsze.

Po drugie, my zawsze, proszę państwa, możemy to dyskutować, zawsze wrócić do tematu i nasze stanowisko zmienić. To nie jest tak, że to jest sprawa ostateczna. Ale ja nie

widzę możliwości, a trochę więcej czasu poświęcam tej biurokracji niż większość z państwa, żeby ktokolwiek z nas usiadł i coś lepszego wypracował, coś, co cała sala zatwierdzi. Bo z punktu widzenia jednej osoby może to być lepsze, ale druga powie, że inaczej to widzi.

Ja uważam, że jeżeli dzisiaj powiemy, że na to zadanie dajemy 5 milionów 400 tysięcy, 5 milionów 500 tysięcy, 5 milionów 800 tysięcy, 6 milionów zł, to jest to rozwiązanie, bo Wspólnota Polska to dostosuje. Jeżeli będziemy uważali, życie pokaże, że trzeba do tematu wrócić... Albo inaczej: nikt wam tego wniosku nie zabiera, każdy może zabrać to do domu, na tym materiale pracować i w każdym momencie zgłosić, że chce do tematu wrócić. Ale dzisiaj powinniśmy podejmować decyzje na cały rok, ponieważ to daje gwarancję, że oni będą wiedzieli, jak to w czasie rozplanować. Przecież i tak nie dostaną tych pieniędzy jutro, bo one będą uruchamiane sukcesywnie, w transzach. Ale będą mniej więcej wiedzieli, jak się do poszczególnych zadań i do poszczególnych okresów odnosić. Bo inaczej no to będzie tak, jak było w zeszłym roku, gdy się trochę tutaj ze sobą sprzeczałyśmy, czy są pieniądze, czy nie ma.

Pan senator Anulewicz.

**Senator Andrzej Anulewicz:**

Ja przepraszam, Panie Przewodniczący, wracam do tego, ale wcale nie z uporem maniaka. Proszę zwrócić uwagę na to, że zdecydowana większość wniosków, które są tutaj zapisane, zaczyna się takim zapisem: „dofinansowanie kosztów utrzymania siedziby”, lub podobnym. A przecież te koszty rozkładają się na dwanaście miesięcy. Tak więc można by było tak do tego podejść. Ale decyzja będzie należała do komisji.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Nie, nie, decyzję podejmie sala.  
Senator Popiołek.

**Senator Jolanta Popiołek**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo! Ja mam nadzieję, że wszyscy ufamy Zespołowi do spraw Finansów Polonijnych. Uważam, że skoro oni powiedzieli, że w tym momencie dają – ile tam jest? – 5 milionów 400 tysięcy zł, a pan marszałek Stelmachowski proponuje, żeby nad pozostałymi kwotami się pochylić i je przejrzeć, to jest to słuszne. Proponuję więc, żebyśmy przyjęli te 5 milionów 400 tysięcy zł.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Ja nawet usłyszałem od pana marszałka, że już się zgadza na tę kwotę.

*(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Ja? Gdybym się zgadzał, to nie zabierałbym głosu.)*

Proszę bardzo, są konkretne wnioski: pierwszy, żeby dać 5 milionów 400 tysięcy zł, i drugi, senatora Anulewicza, żeby dać zaliczkowo 2 miliony zł.

Czy po tych dyskusjach jest jeszcze jakiś sformalizowany wniosek, czy nie? Bo w dyskusji był też taki, żeby jeszcze analizować.

Proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Kruszewski:**

To znaczy ja już poprzednio zgłaszałem wniosek, żeby po prostu przegłosować stanowisko zespołu, czy się z nim zgadzamy. A do koleżanek i kolegów senatorów... No, proszę państwa, Ałma Ata, Kazachstan, tak patrzę... Mówiliśmy, że trzeba zdjąć w sumie 10%, bo to się do tego sprowadza. Przecież nikt nie zrobi tego lepiej niż stowarzyszenie i pan marszałek ze swoim sztabem jest to w stanie zrobić. Chęć powiedzieć o tej Ałma Acie. Związek Polaków w Kazachstanie: dofinansowanie kosztów utrzymania siedziby – zgoda, może nie można nic zdjąć; opłaty eksploatacyjne – zgoda nie można; wydatki administracyjno-biurowe – no, może można już tu poszukiwać ograniczeń; zakup aparatu fotograficznego – może nie trzeba go kupować; koszty przejazdów i spotkań działaczy. A więc nawet w takiej jednej pozycji znalezienie 10%... Ja nie wiem, czy akurat w tej pozycji trzeba będzie znaleźć 10%, bo w jednej może się znajdzie 20%, w drugiej może tylko 5%, a w trzeciej 0%.

Ja się też pytałem, i nie otrzymałem odpowiedzi, wynagrodzenie jakich pracowników. I teraz powiem troszkę do senatora Gładkowskiego. Nawet nasz przyjaciel Józef Kwiatkowski dostaje dość duże wynagrodzenie z macierzy polskiej. No to może dostanie trochę mniej, czy może trochę inaczej. Ja bym chciał kiedyś zobaczyć te listy płac i jaki działacz ile dostaje. Bo jak powiedziałem wytworzył się model działacza opłacanego, ale w tym momencie nie jest to już działacz, to jest po prostu pracownik.

W związku z tym w każdej z tych pozycji... Czy nawet to, co było czytane w sprawie Czech. Uważam, że w pozycji „Czechy”, w całej tej pozycji, którą pan był uprzejmy przeczytać, można 10%, bez większej szkody dla Czech, znaleźć, chociażby nie kupując pewnych rzeczy.

W związku z tym to nie jest tragedia, nie jest tak, że nasze organizacje polonijne przestaną działać, że wszystko tam się zawali. Wydaje mi się, że gorszą szkodą byłoby danie dzisiaj na przykład tych 2 milionów zł, jakoś tam przeliczanie tego, bo Wspólnota Polska by nie wiedziała, gdzie co komu przelicza, niż danie 5 milionów 400 tysięcy zł, bo sprawa będzie zamknięta, państwo podziela, wiedzą, jak to zrobić. Wszystkie organizacje będą miały zapewniony rok, bo jest styczeń i nikt nam niczego nie zarzuci jak w zeszłym roku, gdy były alarmy, że organizacje nie mają za co działać, że dwa kwartały minęły. Każda ileś dostanie, dostanie na cały rok, będzie wiedziała, że na więcej nie może liczyć, że musi tym gospodarzyć, rządzić tak, jak kwota pozwoli. Moim zdaniem są to czytelne reguły gry.

Ale jeśli chodzi o przekładanie tego, przetrzymywanie, to jest tak, jak już pan przewodniczący powiedział: nie jesteśmy w stanie ani tego przeanalizować, ani tego zrobić. Ja sądzę, że nawet Wspólnota Polska nie jest w stanie do końca tego wszystkiego przeanalizować. Przecież też wierzy tym dokumentom, które jej przesłano, zrobiono, uznaje, że to jest celowe. Ale czy też do końca? Na pewno mają państwo też jakieś swoje wątpliwości.

I stąd, jeżeli pójdą te zmniejszone kwoty, to każdy będzie wiedział, na czym siedzi, i moim zdaniem będziemy mieli tę sprawę załatwioną.

Tak więc ja bym się opowiadał za tym, żeby to było 5 milionów 400 tysięcy zł i żeby sprawa była zakończona. Jak by coś się stało i Wspólnota Polska oraz pan marszałek uznali, że faktycznie, nie wiem, gdzieś tam w Wilnie coś się zupełnie wali w macierzy szkolnej czy gdziekolwiek indziej i trzeba jeszcze coś tam dodać, jakieś parę groszy, no to, jak rozumiem, będziemy zawsze otwarci. Ale w ramach tych 10% mniej, moim zdaniem, jest wiele rzeczy do załatwienia.

Słuchajcie, nawet w Tibilisi: dofinansowanie kosztów utrzymania i doposażenia gabinetu lekarskiego. No, nie znam tego wniosku, ale może jest tak, że wartość tego doposażenia też można zmniejszyć o 10%, można z czegoś zrezygnować, czy czegoś nie kupić. Podaję to jako przykłady wyrwane z kontekstu. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę bardzo, jak to Piotr...

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Ponieważ były tutaj podnoszone pewne kwestie dotyczące, że tak powiem, wysokości tych ryczałtów, które oni otrzymują, ja mogę powiedzieć, jak wygląda sytuacja na Ukrainie, bo Emilia Chmielowa przysłała bardzo konkretne informacje. A więc tam szefowa ma 120 dolarów, a pozostali 60–80 dolarów. I jest propozycja, żeby szefowej podnieść do 150 dolarów, a pozostałym do 80–100 dolarów miesięcznie. Czy to jest dużo, przy cenach porównywalnych do cen w Polsce, no to...

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

To jest niedużo, a w zestawieniu z dobrą pracą na Ukrainie to jest równowartość kilku pensji tam w tej...

(*Głos z sali:* Nie, dwóch.)

Dwóch albo nawet trzech.

(*Senator Zbigniew Kruszewski:* I to jest działacz. Ja prowadzę Towarzystwo Naukowe Płockie zupełnie za darmo.)

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:* Ja prowadzę za darmo Wspólnotę Polską, no więc tu...)

I jeszcze z własnej pensji 20 tysięcy zł co miesiąc dokłada.

Pan senator Gładkowski, proszę bardzo.

**Senator Witold Gładkowski:**

Uważam, że naprawdę w sytuacji Litwy nietaktem byłoby zapytać się Kwiatkowskiego, ile on za to bierze, jeżeli bierze. Bo jak to porównywać sytuację...

(*Głos z sali:* Nas pytają, ile zarabiamy.)

Pani Senator, może pani odpowiadać i traktować to w dowolny sposób. Ja jako senator Gładkowski tak to traktuję. Bo porównywanie tej pracy Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, pracy w określonych warunkach, trwającej dziesiątki lat, gdzie jest ponad tysiąc nauczycieli, są sto dwadzieścia trzy szkoły, jest sto dwadzieścia jeden kół... Jak można sobie wyobrazić, żeby w aktualnej sytuacji politycznej tak społecznie pracować na Litwie, z całą odpowiedzialnością za działalność? To tak na marginesie tej sprawy. Bo gdyby od pensji czy ryczałtu, czy dodatku pana Józefa Kwiatkowskiego zależało to, czy dać, czy nie dać, to on w myślach by to odczytał i by się zrzekł tego. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Nie, my musimy to inaczej odwrócić. Jeśli chodzi o Litwę, to pan Kwiatkowski, może ktoś jeszcze, ale na pewno on, nie powinien być traktowany jako działacz pobnijny, tylko powinien być traktowany jako „etatowy szef oświaty polskiej”. To jest ważne.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Tylko musiałby mieć wtedy dziesięć razy więcej.)

No, założmy, że tak, lecz czy ma mieć więcej czy mniej, to nas nie obchodzi. Ale jest tak, że jego odpowiednik w innym kraju ma jedną szkołę bądź dwie, a bierze taką samą pensję, a może i lepszą.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: To też prawda.)

W tym zakresie, tak jak powiedział kolega Gładkowski, są pewne rzeczy...

(Głos z sali: Rozumiem. Głosujemy?)

Więc jest wniosek pierwotny, żeby głosować nad przyznaniem 5 milionów 400 tysięcy zł, i jest drugi wniosek, kolegi senatora Anulewicza, żeby to były 2 miliony zł.

Pan dyrektor Świątecki, proszę.

**Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym tylko przypomnieć, że państwo opiniujecie pomysł zlecenia zadania państwowego i przyznania dotacji na jego wykonanie. Wydaje się, że w tej formule koncepcja przyznania zaliczki, która z istoty swej powinna być procentem ogólnej kwoty, po prostu, zwyczajnie nie mieści się. Tak więc sądzę, że nie można zlecić zadania dofinansowywania organizacji polonijnych za 2 miliony zł. Wiadomo, że przecież to zadanie będzie kosztować wielokrotnie więcej, co najmniej dwukrotnie więcej.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Kto jest za tym, żeby na zadanie: „Program wspierania organizacji polskich i polonijnych za granicą”, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, przeznaczyć w tym roku 5 milionów 400 tysięcy zł? (9)

Chyba nie jednogłośnie za...

Zatem kto jest przeciwny? (1)

No, tym samym problem został rozwiązany.

Jedziemy dalej, następne zadanie.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Następne zadanie, pod nr 7, to jest zadanie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”: „Program rozwoju organizacji młodzieżowych, harcerstwa oraz sportu polonijnego”.

Tu wyjątkowo zespół postanowił przyznać, zgodnie z wnioskiem, kwotę 2 milionów 605 tysięcy zł w zasadzie ze względu na dwa zadania: Światowy Zlot Har-

cerstwa Polskiego w 60. rocznicę Powstania Warszawskiego – 551 tysięcy zł, oraz Polonijne Igrzyska Zimowe „Beskidy 2004” – 421 tysięcy zł. Dlatego zgadzamy się na taką kwotę, jaka jest proponowana.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Czyli całe zadanie Wspólnota Polska chce wykonać za 4 miliony 100 tysięcy zł, dofinansowanie Senatu – 2 miliony 605 tysięcy zł, a zespół przychylił się do dofinansowania tego zadania zgodnie z wnioskiem.

Proszę bardzo otwieram dyskusję.

Wspólnota Polska chwilowo nie musi zabierać głosu, bo na razie jest w pełni usatysfakcjonowana.

Czy są jakieś głosy? Nie ma? To szkoda tracić czasu, głosujemy.

Kto jest za tym, żeby przyznać na ten cel 2 miliony 605 tysięcy i jeszcze 321 zł? (9)

Kto jest przeciwny? (0)

A kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję.

Ósme zadanie.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Ósme zadanie... Zaraz chwileczkę, bo ja widzę, że tu ja akurat...

(*Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: To znaczy nie ma tego w naszych materiałach.*)

Tak, nie ma tego w materiałach. Jest to zadanie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”: „Polonia i Polacy w Unii Europejskiej i poza nią”. Tam są proponowane trzy zadania: jedno seminarium, dotyczące szkolenia na temat funduszy Unii Europejskiej, jedno spotkanie na temat roli chrześcijaństwa w Unii Europejskiej i program, takie gospodarcze spotkania dotyczące również tego funkcjonowania. Coś podobnego do tego, co robi Fundacja „Polonia”, ale mniejszego. Dlatego zespół proponuje w ogóle nie przyznawać dotacji na to wszystko, mając na uwadze to, że zadania związane z dniem 2 maja i dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej, jeżeli będzie ostateczna koncepcja, przez kogoś muszą być w jakiś sposób zleczone i zorganizowane.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Mamy tu taki szkopał, że ponieważ zespół pracował niedawno, nie mogliśmy tego materiału opanować, a tu jeszcze zauważyliśmy, że tego wniosku nawet nie ma w materiałach. To ja, żeby nie naruszyć, no, zasad uczciwej analizy wniosków i ze względu na to, że ranga komisji jest wyższa niż zespołu, proponuję, żeby wrócić do tematu 10 lutego. A więc dzisiaj, ponieważ nie mamy materiałów... 10 lutego wrócimy do tego, zobaczymy, jakie będzie stanowisko zespołu. Dzisiaj nie rozpatrywaliśmy tego, bo nie ma materiałów, trzeba by było wołać, a tak to nic się nie stanie. U nas będzie tak, że rozpatrzenie wniosku zostanie odłożone do 10 lutego.



**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Kolejny wniosek, on już będzie przesunięty, będzie to nie ósmy wniosek, ale dziewiąty, wniosek Fundacji „Oświata Polska za Granicą”. Dotyczy on programu bezpłatnej prenumeraty prasy dla środowisk polskich na Wschodzie. Co roku przyznajemy pieniądze na te zadania. Chodzi tu między innymi o zakup czasopisma „Mówią Wieki” oraz wysyłkę innych czasopism – tu jest powiedziane, jakie mniej więcej czasopisma te środowiska otrzymują – łącznie na kwotę 175 tysięcy 500 zł. Jest to mniej więcej na poziomie roku ubiegłego. Zespół proponuje przyznać kwotę w tej wysokości.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Czyli w naszych materiałach zaczyna się to na stronie 83, wniosek nr 8/45.

Proszę bardzo, nie ma tutaj przedstawiciela fundacji, bo go żeśmy nie prosili, ale...

*(Głos z sali: Czy to ktoś czyta te „Mówią Wieki”?)*

*(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Oczywiście.)*

Proszę?

*(Głos z sali: Czy ktoś to czyta?)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie bądźcie złośliwi, bo dzisiaj w Polsce jest parę milionów ludzi, którzy z biedy nie mogą czytać na przykład książeczki czekowej, ale są ludzie, którzy czytają dwa razy dziennie. Więc to tak po prostu... No, mamy informacje, że to, co robi Fundacja „Oświata Polska za Granicą”, jest przyjmowane, tak jak jest przyjmowane to, co do tej pory robiła fundacja imienia Goniewicza, czyli „Rota”. Z tym że podpadła nam sama fundacja, a nie pismo i na przykład ostatni numer wydany był zastępczo. Tak więc tutaj są... My przez te dwa lata już przekonaliśmy się, że to, co nam się wydaje nie najważniejsze, ten patriotyzm, pewne inne cechy, w tym także akcenty religijne, dla Polaków, którzy są poza krajem, jest ważne. Po analizie, z tych pobudek i dlatego, że Fundacja „Oświata Polska za Granicą” bardzo dobrze z nami współpracuje i się rozlicza, zespół proponuje, żeby kontynuować tę współpracę z nimi.

Proszę bardzo, czy są uwagi?

Kto jest za tym, żeby na ten cel przeznaczyć 175 tysięcy 500 zł? (9)

Jeden jeszcze czyta.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Tak. No i tu przechodzimy do wniosków Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Ja jestem – tu, jak państwo widzą, zespół zaproponował pewne środki – zobligowany do przypomnienia, że Biuro Prawno-Organizacyjne ma wątpliwości co do tego, czy fundacja spełniła wszystkie postanowienia ustawy o pożytku publicznym. No ale my nie chcemy tego rozstrzygać. Może te decyzje zapadną w najbliższych dniach.

Wiem, że tak jak pewne działania Wspólnoty Polskiej wymagają pilnego przyznania pieniędzy, również działania fundacji wymagają pilnego przyznania pieniędzy. Dlatego podjęliśmy taką decyzję, ale wątpliwości prawne w dalszym ciągu są.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Ponieważ są przedstawiciele fundacji, to żeby nie było wątpliwości, proszę bardzo, kolega prezes Banasiuk.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Henryk Banasiuk:**

Dziękuję bardzo.

My dzisiaj, tak się złożyło, odpowiedzieliśmy pilnie na zapytanie pana dyrektora Świąteckiego odnośnie do tej sprawy i podaliśmy, jakie działania podjęliśmy w końcu ubiegłego roku i na jakim etapie jesteśmy. Otóż są zmiany w statucie i zwróciliśmy się do fundatora o ich zatwierdzenie. W najbliższym czasie spodziewamy się zatwierdzenia i wtedy przedstawimy w sądzie wnioski o rejestrację tych zmian w statucie i o uznanie fundacji za organizację pożytku publicznego.

Chcielibyśmy powiedzieć, że oczywiście wątpliwości sobie niezwykle cenimy. Sami mieliśmy, i mamy w dalszym ciągu, liczne wątpliwości w wielu sprawach. Niemniej jednak, jeśli chodzi o tę sprawę, zarząd fundacji uważa, że do tego czasu – a właściwie nie ma jeszcze żadnego orzeczenia sądu w sprawie uznania jakiegokolwiek organizacji za organizację pożytku publicznego – może nie należy tej sprawy przesądzać. Dlatego, że uznanie, czy fundacja spełnia warunki, czy też ich nie spełnia, należy do właściwości sądu.

Takie jest nasze stanowisko. Prosilibyśmy, żeby wziąć je pod uwagę dla dobra wspieranych podmiotów, a nie fundacji. Bo fundacja jest nielicznym zespołem i po prostu chciałaby pełnić swoją rolę z jak największym pożytkiem. Jak będą przeszkody prawne, to nie będziemy jej pełnić. Przeważająca część programów, które realizujemy, te dwanaście programów, które zgłosiliśmy, to są programy od lat realizowane. Są one po prostu godne wsparcia i występujemy o rozpatrzenie i uznanie tych wniosków. Dziękuję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Tak, Panie Przewodniczący. No właśnie na tym problem polega. My nie mamy zastrzeżeń natury merytorycznej, tylko mamy zastrzeżenia, tak jak było poprzednim razem, przy wniosku Wspólnoty Polskiej, natury formalnej: albo prawo obowiązuje od 1 stycznia 2004 r., albo nie obowiązuje. My uznajemy, że obowiązuje, ale nie chcemy robić tutaj jakichś problemów z tym wszystkim związanych, żeby nie było tak, że my jesteśmy wszystkim winni, bo wnioski się składało, i dlatego przyznajemy środki. Ja nie wiem, czy ktoś nie zakwestionuje tego, że przyznaliśmy środki organizacji, która nie miała uprawnień. Bo problem polega na tym, że żeby uruchomić środki, trzeba mieć aktualny wyciąg z Krajowego Rejestru Sądowego, spełniający wszystkie wymagania, i nic więcej.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Przystępujemy do rozpatrywania wniosków, a urzędnicy niech robią swoje.

*(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Tak.)*

Oczywiście, jak będą ciągać, to będziemy tam jeździli. Komisja, jeszcze raz przypominam, jest powołana po to, żeby reprezentować interes Polonii, oczywiście działając w ramach obowiązującego polskiego prawa i budżetu, ale kierując się przede wszystkim interesem Polonii w tej części, bo przecież jako Senat możemy rozpatrywać inne projekty ustaw, ale w tym zakresie... Ale oczywiście, wszystkie formalności później muszą być spełnione.

Głos ma kolega Piotr Miszczuk – pierwszy wniosek.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Jeśli chodzi o pierwszy wniosek, to jak w przypadku większości wniosków, jest jeden zasadniczy problem, że mamy tutaj do czynienia nie z dofinansowaniem, ale ze sfinansowaniem całkowitym tej działalności, bo praktycznie w 100% to wszystko jest finansowane przez Kancelarię Senatu.

Wniosek pierwszy: „Wspieranie prasy polskiej na Wschodzie”, opiewa na 1 milion 920 tysięcy zł i jest w 100% finansowany przez Kancelarię Senatu. Zespół po analizie tego wniosku postanawia nie przyznawać kwoty w wysokości 120 tysięcy zł na te jednodniówki, wydawnictwa specjalne, kalendarze oraz 210 tysięcy zł na uzupełnienie wyposażenia redakcji w sprzęt, ponieważ uważamy, że w ubiegłym roku fundacja dostała jeszcze dodatkowe środki na wyposażenie redakcji w sprzęt. A więc my proponujemy przyznać kwotę w wysokości 1 miliona 485 tysięcy zł.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, zgłasza się przedstawiciel fundacji.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Henryk Banasiuk:**

Szanowni Państwo!

Ja tylko może na wstępie powiem, że w ubiegłym roku wspieraliśmy trzydzieści siedem tytułów. Obecnie wymagania formalne i merytoryczne spełnia czterdzieści pięć tytułów. Te tytuły, właśnie z tej pozycji: „Jednodniówki”, w ubiegłym roku zostały, jakby to powiedzieć, „próbnie” sfinansowane. Uznaliśmy te inicjatywy wydawnicze za godne wsparcia dlatego, że to nie są kolejne tytuły w Wilnie czy we Lwowie, tylko to są po prostu tytuły wydawane w mniejszych środowiskach, gdzie jest to czasami wyraz dużej odwagi ze strony tych, którzy to robią, to, że próbują, z powodzeniem, zainicjować działalność tego typu.

Zapotrzebowanie, które zgłosiliśmy, ponieważ w odpowiednim czasie, w połowie ubiegłego roku, do wszystkich gazet i wszystkich zainteresowanych wysłana była specjalna ankieta i ta ankieta została złożona do końca listopada, a więc mieliśmy dostatecznie dużo czasu, żeby to wszystko podsumować, po weryfikacji, po odrzuceniu

wniosków, powiedzmy, może niebezpodstawnych, ale takich, w przypadku których dzisiaj nie ma podstaw, głównie merytorycznych, do finansowania, jak obliczyliśmy, to 3 miliony zł. Dokonaliśmy we własnym zakresie swoistej weryfikacji, bo przecież wiedzieliśmy o tym, co tutaj słyszymy, że ilość pieniędzy, niestety, nie przyrasta w takim tempie, w jakim rośnie zapotrzebowanie na Wschodzie, zwłaszcza tak jak powiedziałem, w tych środowiskach do tej pory nieobjętych naszą pomocą. Po zweryfikowaniu tego doszliśmy do wniosku, że odpowiedzialnie proponujemy 1 milion 920 tysięcy zł. Chcę przy tym podkreślić, że nie bacząc na różne reperkusje i przykrości, które fundacja czasami musi znosić, podchodzimy bezkompromisowo do weryfikacji tych kosztów. Mimo że poszczególne tytuły nie są porównywalne, wprowadziliśmy jakieś kryteria prowadzące do uzyskania porównywalności. Wyeliminowaliśmy takie sytuacje, że jeden dwutygodnik otrzymuje dwa razy więcej niż inny, podobny, ale oczywiście uwzględniliśmy miejsce, gdzie jest wydawany, koszty i poziom merytoryczny. Doprowadziliśmy do takiego uporządkowania i oczywiście bierzemy na siebie te pierwsze ciosy i zarzuty, że dyskryminujemy jakieś tytuły. Wiemy, co robimy, i po prostu wiemy również, co proponujemy.

Chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, na razie nie wypowiadając się na temat tego, co my na to, że ta kwota, która jest proponowana, jest niższa od tej, która była w ubiegłym roku, bo w ubiegłym roku mieliśmy 1 milion 609 tysięcy zł. Teraz nasza propozycja to 1 milion 485 tysięcy zł. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Prezes Tadeusz Samborski, proszę.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Tadeusz Samborski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Skoro my uważamy, że jednym z głównych zadań tej fundacji jest wspieranie języka polskiego i jego rozwoju, skoro sądzimy, że realizowaniu tego zadania służy także prasa polskojęzyczna, bo jej funkcja informacyjna jest jakby równoległa albo może jest na drugim planie i my po prostu zakładamy, że cel zasadniczy tej prasy to jest właśnie pobudzanie polskości i podtrzymywanie znajomości, odtwarzanie znajomości języka polskiego, skoro my inspirujemy działania zmierzające do tego, żeby powstawały nowe tytuły, i skoro my nawet namawiamy środowiska do tego, na przykład w Brześciu nad Bugiem, gdzie nie było gazetki, a gdzie jednak znalazła się grupa osób, która może wydawać jakąś polską gazetkę, to musimy powiedzieć, że propozycja zespołu jest sprzeczna z tą ogólną tendencją. My byśmy właśnie chcieli zwiększyć liczbę tytułów i wesprzeć prasę mocniej. W tym doposażaniu chodzi o wymianę sprzętu, który często już się do niczego nie nadaje, a poza tym na przykład wszystkie redakcje przechodzą na nowoczesne aparaty fotograficzne, na nowocześniejszy sprzęt komputerowy. A więc po prostu wspieranie redakcji środkami mniejszymi niż w roku ubiegłym świadczyłoby o pewnym regresie. Zatem jak to się ma do naszych oczekiwań i zadań? Nie ma uzasadnienia to, żebyśmy wspierali mniejszymi środkami, chyba że po prostu będzie postawione takie zadanie, że mamy zrobić krok do tyłu. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Dziękuję.  
Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Kazimierz Pawelek:**

Ja zwracam się do pana dyrektora Miszczuka. Tam jest 200 tysięcy zł na wyposażenie redakcji. Moja opinia jest następująca: są tytuły, które powstają, i są tytuły utrwalone, które mają już swoją pozycję i warto w nie inwestować. Ja bym chciał się odwołać do serca i duszy pana dyrektora, który z zawodu, tak samo jak i ja, jest dziennikarzem, żeby po prostu przejrzeć projekty tych redakcji, które zasługują na to, bo ich pisma już są na rynku, mają czytelników, sprzedają się i mają odpowiednią pozycję, i żeby nie rezygnować z doposażania redakcji nawet w tak trudnej sytuacji, jaka jest w roku bieżącym. Oczywiście powstają nowe tytuły. Ja i pan przewodniczący Rzemykowski wiemy najlepiej, jak niekiedy chcą nas podchodzić, tak jak było z tym niemieckim wydawnictwem, wyłudzić pieniądze, wyłudzić sprzęt. No, dajemy temu odpór, jak możemy, i przeważnie się okazuje, że mamy rację, bo są to ludzie niepewni, którzy właściwie chcą zarobić. Ale jeżeli redakcja już funkcjonuje – proszę państwa, niekiedy te redakcje działają w bardzo prymitywnych warunkach – to odmawianie doposażenia, moim zdaniem, jest decyzją zbyt surową. Nie możemy tak zupełnie pozbawiać redakcje środków na to, żeby gazeta była lepsza technicznie.

Bardzo bym prosił, odwołując się jeszcze raz do tej dziennikarskiej duszy pana dyrektora Miszczuka, żeby zweryfikować, przejrzeć, w które redakcje o po prostu warto inwestować – zwyczajna rzecz.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Pan dyrektor Miszczuk na tym etapie zakończył swoją pracę, czyli zespół zrobił swoje, i teraz my musimy swoje dusze otworzyć bądź zamknąć.

Ale proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

No, problem polegał na tym, że w ubiegłym roku przyznaliśmy środki na zakupy dotyczące wyposażenia redakcji w sprzęt, to była część środków. Później fundacja dostała drugą część środków na uzupełnienie, na zakupy dla tych redakcji, które nie uzyskały, że tak powiem, jakichkolwiek korzyści z tej pierwszej części, która była finansowana. Z tego przeliczenia wyszło, że wszyscy powinni otrzymać nowe wyposażenie. Przy tym pamiętam, jaka była wielka awantura, bo z tego wszystkiego wychodziło, że aparat cyfrowy będzie średnio kosztował 3 tysiące zł. Ale trudno, przyjęliśmy to, dobrze, niech będzie tak, że jeśli chodzi o zakupy tych aparatów cyfrowych, to one będą nawet po 3 tysiące zł. Ja nie wiem w końcu, jak daleko można iść w zakupie poszczególnym redakcjom wyposażenia.

*(Senator Władysław Bułka: Można?)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Pan senator Władysław Bułka, proszę bardzo.

**Senator Władysław Bułka:**

Chciałbym zapytać, jak potem odbywa się podział tych środków. Czy według jakiegoś klucza: na miesięczniki, tygodniki, etaty? Jak to jest? Czy państwo panujecie nad tym? Bo to jest ogromna ilość prasy. Ja też wydaję gazetę, piętnaście lat, i wiem, co to znaczy. Jestem zainteresowany, jak to się odbywa. Czy każdy dostaje, ile chce? No, może przesadzam...

(*Głosy z sali: Nie, nie.*)

Ale są wnioski i czy ktoś to sprawdza, kontroluje? Bo to jest 1 milion 500 tysięcy zł...

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

My mamy w materiałach, ile każdy zespół ma dostać. Ale pewnie chodzi o to, jak rozpatrywano wnioski zespołów.

(*Senator Władysław Bułka: To jest 1 milion 500 tysięcy zł, to są duże pieniądze.*)  
Proszę bardzo.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Henryk Banasiuk:**

Panie Senatorze, my ten program prowadzimy od kilku lat i właściwie w ostatnim czasie środki są większe, ale ciężary, które „znoszą” te redakcje, są coraz większe dlatego, że nasze wymagania dla niektórych tytułów są czasami okrutne. Otóż odbyło się to, tak jak powiedziałem, w ten sposób, że daliśmy szczegółową kilkustronicową ankietę, w której zapytaliśmy o wszystko, o co można spytać. Niektórzy nawet przestrzegali nas, że naruszamy wolność prasy, ale nie przejmujemy się tym, w dobrej wierze to robimy. Mamy te wszystkie ankietę zgromadzone, jest to zweryfikowane, zarząd podjął decyzję o tym, żeby według tego załącznika, który tutaj mamy, który jest dołączony, przyznać poszczególnym tytułom środki. Mamy dodatkowe założenie, które tutaj może nie jest napisane, że przeważnie finansujemy druk i papier i że dopuszczamy przeznaczenie z ogólnej kwoty jedynie 20% na wszystkie inne koszty przygotowania. Czyli my nie finansujemy prasy w całości. To jest po prostu wspieranie prasy. Nie ma ani jednego tytułu, który by był w stanie utrzymać się za te pieniądze przez nas dawane. I stawiamy postulat, wtedy, kiedy odbywały się te spotkania i szkolenia, że po prostu każda gazeta niezależnie od tego, czy dzisiaj ma szansę na uzyskanie jakichś własnych przychodów, czy nie, powinna o tym pamiętać i powinna się o to starać. Niektóre gazety mają rezultaty dzięki różnym sposobom prenumeraty, obniżce kosztów itd., itd. No, są rezultaty. Są też takie oporne, ale wtedy my – jakby to powiedzieć – administracyjnie mówimy: no, ten dwutygodnik nie może otrzymać dwa razy więcej niż tamten, obcinamy i później jest lament. Na przykład redakcja „Naszego Czasu” z tego powodu zmniejszyła o połowę format, ale w dalszym ciągu narzeka, bo mówi tak: jak my mamy wrócić do tego formatu... Bo my przedstawiamy taki postulat: damy tyle, ile możemy dać, i proponujemy,

żeby powrócić do dawnego formatu. Ale redaktor i wydawca mówią: jak my możemy wrócić do dawnego formatu, jeśli wy już raz obcięliście nam środki o połowę, a teraz jeszcze raz je zmniejszacie? Mówimy: po prostu trzeba poszukać innych źródeł finansowania, trzeba się zastanowić, czy można pozwolić sobie na to, żeby dwutygodnik wydawała tak duża redakcja, może po prostu skorzystać z doświadczeń tych redakcji, które w dwie, trzy osoby robią podobny dwutygodnik.

Te nasze postulaty są bezwzględne i one prowadzą do tego, że zapotrzebowanie zostało zweryfikowane na 3 miliony zł, a my to jeszcze sprowadzamy poniżej 2 milionów zł. I chcielibyśmy to zrobić. Jak nie będzie pieniędzy, to postaramy się to zrobić za mniejsze pieniądze.

Ale oczywiście wszyscy musimy mieć świadomość, że po prostu będzie to odczytane jako regres i będą z tym określone problemy. Głównie będzie to dotyczyło fundacji, bo to ona jest wystawiona na pierwszy ogień. Do Senatu rzadko te sygnały docierają. My zresztą nigdy nie powiedzieliśmy i nie powiemy, że nie daliśmy komuś albo obcięliśmy z tego powodu, że Senat nie dał nam pieniędzy. Możemy powiedzieć tylko tyle, że takie posiadamy środki, ale nie zwałamy winy na Senat. Do tej pory tego nie robiliśmy i nie widzimy takiej możliwości, żeby to robić w przyszłości, bo to po prostu jest niedopuszczalne.

#### **Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Grzegorz Łubczyk:**

A bez tych pieniędzy, z ograniczonymi środkami, większość z tych redakcji jest w stanie po prostu tylko zamknąć te tytuły i nie wydawać. No więc zaraz, przepraszam, ale to jest jeden z podstawowych sposobów docierania do organizacji, do Polaków. No, nie ma innego, lepszego medium niż prasa. I pan dyrektor proponuje tutaj obniżkę?

To samo, jeśli chodzi o jednodniówki. W niektórych ośrodkach, w niektórych krajach są środowiska, które nagle się zbierają i chcą wydać raz gazetę mogącą spowodować, że coś pożytecznego z tego się zrodzi. I my w ogóle obcinamy to? To pełni funkcję integracyjną?

#### **Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Henryk Banasiuk:**

Przepraszam, Panie Przewodniczący, jeśli można, odpowiedziałbym na pytanie, czy wyjaśnił wątpliwość co do tych aparatów cyfrowych.

Proszę państwa, my korzystając z tego, że w ubiegłym roku zostały środki, pod koniec roku wykonaliśmy działanie takie po prostu mordercze. Bo my, składając wniosek o przyznanie dodatkowych środków z tego, co było w Senacie, procedurę składania wniosku rozpoczęliśmy w oparciu o ustawę o zamówieniach publicznych. I w momencie, kiedy między świętami a Nowym Rokiem dostaliśmy decyzję, że otrzymamy pieniądze, na drugi dzień zgodnie z prawem po prostu kupiliśmy te aparaty. To było trzyście aparatów cyfrowych. My te aparaty daliśmy. Jak inni się dowiedzieli, bo nie można było tego ukryć, podniósł się po prostu straszny lament. W tym roku kupiliśmy kolejne aparaty i połowa redakcji jest wyposażona w profesjonalne aparaty fotograficzne, skromne, ale profesjonalne. A więc połowa redakcji wyposażona jest w skromne profesjonalne aparaty cyfrowe.

I jest tutaj jeszcze taki aspekt, że oni wszyscy podkreślają, iż te aparaty służą im w sposób bezpośredni, że w gazetach ukazują się lepsze zdjęcia. Bo my ciągle mamy do nich pretensje o poziom edytorski tych gazet. Ale oni mówią, że te aparaty pełnią jeszcze inną funkcję: w środowiskach, w których oni żyją, a przecież tam żyją inne mniejszości, one są przedmiotem zazdrości i podziwu. Odnotujmy więc ten fakt, że to nie jest po prostu taka zwykła sprawa, że chcemy wydać na aparaty, jeszcze na coś itd. My wydajemy na najszlachetniejsze sprawy, osiągając po prostu efekt bezpośredni i efekt pośredni. Dziękuję.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Grzegorz Łubczyk:**

Ja jeszcze chciałbym dodać, odpowiadając senatorowi Bułce, że my nie tylko rozpatrujemy wnioski. My otrzymujemy wszystkie tytuły, my je analizujemy, są do wglądu oceny analiz poszczególnych tytułów, na szkolenia angażujemy wysokiej klasy specjalistów z polskiego radia, z telewizji, z prasy, którzy naprawdę... Myślę, że można spojrzeć na to, można przejrzeć tytuły, które były przed rokiem i niektóre, które są teraz, i wtedy będzie widać, że poziom się podnosi. No, czemuś służy ta nasza praca. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski:**

Zawsze przy decyzjach budżetowych będzie tak, że jedni będą dawali mniej, a drudzy będą więcej chcieli, no bo istota budżetowania jest taka, że rozdziela się pieniądze niezapracowane. Może kiedyś zrobimy taki system, że powiemy, iż dajemy na dany cel 1/3, ale nie kosztów, tylko dochodów, i wtedy będą musieli to wypracować. Bo w niektórych środowiskach jest tak, że podstawą występowania o środki są koszty, a nie to, co ja sam zarobię.

No ale prawda jest taka, że w większości przypadków byt wschodnich mediów polonijnych zależy od nas, ponieważ możliwość zarabiania na reklamach itd. jest ograniczona. Po pierwsze, głównie ze względu na ich nakład. Typowym przykładem jest „Kurier Wileński”, bo jako gazeta codzienna mógłby to mieć, ale przy nakładzie dwóch, trzech tysięcy nikt nie daje porządnych reklam. W przypadku miesięczników czy innych pism no to w ogóle to już odpada. Po drugie, ze względu na poziom jakości tych pism, z czym tu walczymy, bo często było tak... Ale jest to jedno z podstawowych narzędzi pracy polonijnej. Ostatnio, w sobotę, pytano mnie bowiem w Petersburgu, czy „Gazetę Petersburską” wydawać jako miesięcznik. Ja zapytałem: no a czemu nie wydawać? No bo koszty. No ale to jest główne, podstawowe narzędzie waszej pracy, informujące. W jakiej formie jesteście w stanie informować o swojej działalności w nakładzie większym niż akurat gazeta tysiącnumerowa?

No ale środki są ograniczone, więc coś musimy tu podjąć. Ja zdradzę jeszcze tajemnicę kuchni naszej pracy parlamentarnej. Ostatnio parę razy zwracano mi uwagę, że komisja nie musi zawsze w 100% zgadzać się z zespołem. Zespół może proponować, założmy, 1 milion 485 tysięcy zł, komisja może proponować coś innego, a być może jeszcze coś innego zatwierdzi Prezydium Senatu. Tak jakby było podejrzenie, że jak jest duży wniosek, duże kwoty i komisja robi to samo co zespół, to nie było pracy merytorycznej, tylko powielenie jednego. Więc być może w tym wypadku podejmiemy inną decyzję niż proponuje zespół.

(*Głos z sali: No właśnie. Chciałbym złożyć...*)



A ponieważ naszym specjalistą jest kolega Pawełek, to on jest upoważniony, żeby jako pierwszy złożył merytoryczną propozycję.

Proszę.

**Senator Kazimierz Pawełek:**

Tak, składam wniosek o przywrócenie tych 210 tysięcy zł na wyposażenie redakcji.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Jak na takiego specjalistę to wniosek jest jeszcze niepełny. Bo oprócz uzupełnienia wyposażenia tam jest ścięty zespół jednodniówek, a to było trzeba jednocześnie rozpatrzyć. Ranga jednego i drugiego jest bowiem podobna. Bez jednodniówek, jak by się wydawało, że jest to... Bo w wielu przypadkach... To są jednodniówki zrobione na przykład nie z okazji sześćdziesiątej rocznicy zakończenia blokady Leningradu, tylko dlatego, że po prostu przyjęto taką formę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No, niektóre są na przykład wydawane non stop, ale nie przeszli jeszcze do etapu gazety codziennej.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

No ale jak ktoś chce porządną książkę przeczytać, to proszę kupić czy uzyskać ją od kolegi prezesa Łubczyka. Wydał przepiękną książkę o jednym z najbardziej świątłych i godnych Polaków, który na Węgrzech ratował tysiące... A więc okazuje się, że prezesi mają i talent, i czas, żeby jeszcze pisać książki. Bardzo panu redaktorowi, panu prezesowi i panu ambasadorowi gratuluję – słowa uznania.

Proszę bardzo.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Grzegorz Łubczyk:**

Panie Przewodniczący!

Przepraszam, muszę się odnieść do tego, jeśli pan pozwoli. Dziękuję bardzo za te bardzo miłe i ciepłe słowa. Ale chciałbym powiedzieć, że oczywiście ani złotówka z budżetu fundacji nie poszła na tę książkę. Jednocześnie, skoro pan poruszył ten temat, chciałbym bardzo serdecznie zaprosić wszystkich członków komisji do Muzeum Niepodległości w dniu 3 lutego na spotkanie dotyczące tej książki i tego bohatera, bo rzeczywiście myślę, że powinniśmy dbać o pamięć o takich ludziach i przywracać ich naszej narodowej historii. Dziękuję bardzo.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Mischuk:**

Ja mam tylko taką jedną uwagę, bo mój serdeczny przyjaciel Kazio prosił mnie, żebym spojrział na to. Spojrzę, wierzę, że tak, bo byłem dziennikarzem przez pięć lat, byłem redaktorem, wiem, jak sytuacja wygląda. Tylko proszę pamiętać, że ja jestem

również szefem Zespołu do spraw Finansów Polonijnych. Tak jak mówiłem na początku, pieniędzy mamy tyle, ile w ubiegłym roku, a złożonych wniosków, praktycznie rzecz biorąc, na dwa razy tyle, no i musimy coś z tym fantem zrobić. Przy pierwszym punkcie prowadziliśmy dyskusję, jakie jest zapotrzebowanie, a jakie są nasze możliwości, i przy każdym punkcie będziemy prowadzić tę samą dyskusję. No, takie są realia i nic nie da się zrobić w tym przypadku.

*(Brak nagrania)*

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Henryk Banasiuk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

My byśmy prosili o przyjęcie chociażby tego wniosku, który pan przewodniczący zgłosił. Chciałbym powiedzieć, że postaramy się zrobić tak, żeby żadna redakcja nie poniosła jakiegoś znacznego, dotkliwego uszczerbku. Chcę też jeszcze powiedzieć, że zadeklarowaliśmy 12,5% na koszty ogólne i postaramy się, żeby to nie wpłynęło na osłabienie jakości naszej pracy, żebyśmy w dalszym ciągu mogli realizować te postulaty odnośnie do podniesienia poziomu prasy i jak najefektywniejszego wydawania środków. Dziękuję.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:**

Kto z państwa jest za tym, żeby na to zadanie przeznaczyć kwotę 1 miliona 485 tysięcy zł, a więc taką, jaką proponuje zespół, proszę bardzo, ręka do góry. Nikt.

Kto jest za tym, żeby na to zadanie przeznaczyć kwotę 1 miliona 750 tysięcy zł? (8)  
Policzono? No to jeszcze nie wszyscy.

Kto się wstrzymał? (1)

Czyli jest 1 milion 750 tysięcy zł.

I ja bym prosił zespół, bo się zgadzamy, żeby jeśli chodzi o tę kwotę na dofinansowanie działań wspierających rozwój redakcji, czyli na szkolenia, seminaria, staże, zamiast 130 tysięcy zł było 50 tysięcy zł... Zespół skreślił, i my się z tym jakby pośrednio zgadzamy, te koszty opracowań i prac zleconych oceniających – najwyżej w tym roku nie będzie tego zlecenia, nie będzie go jeden rok. Jest jeszcze 30 tysięcy zł przeznaczonych na nagrody i stypendia oceniające redaktorów. Jest 1 milion 485 tysięcy zł... Zostało jeszcze 165 tysięcy zł z podziałem na doposażenie redakcji i na jednodniówki. Bardzo bym prosił, żeby te relacje podać i jutro przefaksować, ile z tych 165 tysięcy zł chcecie na wyposażenie redakcji, na jakie redakcje, w co chcecie inwestować. To będzie na razie takie...

Drugi temat: „Pomoc polskim redakcjom radiowym i telewizyjnym”.

Proszę bardzo, Piotr Miszczuk.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o drugi blok: „Pomoc polskim redakcjom radiowym i telewizyjnym”, to we wniosku wskazana jest kwota 800 tysięcy zł jako dotacja oczekiwana od Kancelarii Senatu. Zespół proponuje zmniejszyć środki na koszty opracowań o 20 tysięcy zł. Zespół miał również, tak to można określić, wątpliwości, i dlatego przyznał takie środki, związane ze środkami na Radio MAN we Lwowie. Dlatego w tej części, która jest na stronie 103, w tej części dotyczącej Radia MAN, związanej z dofinansowaniem kosztów emisji kwotą 500 tysięcy zł, proponujemy skreślić te koszty, czyli zmniejszyć je o 22 tysiące zł. W sumie koszty zmniejszamy o 42 tysiące zł i zostawiamy kwotę 758 tysięcy zł.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, czy są jakieś uwagi?

Kto jest za tym, żeby na to zadanie przeznaczyć kwotę 758 tysięcy zł, tak jak proponuje zespół? Proszę bardzo, głosujemy. (9)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Teraz ostatni dzisiaj...

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych**

**Piotr Miszczuk:**

Tak, ostatni. Chodzi o wniosek: „Media elektroniczne dla środowisk polskich na Wschodzie”, na 800 tysięcy zł, w całości finansowany przez Kancelarię Senatu. My w tej sytuacji znowu proponujemy, żeby skreślić analizy, które są... momencik, niech ja tylko zobaczę, w którym to jest miejscu... Gdzie to jest?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie, to jest jedenasty, to jest na stronie 107, proszę do tej tabeli przejść. A więc chodzi o skreślenie poz. 1 – znowu to jest analiza i ocena stanu wyposażenia tego wszystkiego – czyli tych 20 tysięcy zł, zmniejszenie do 85 tysięcy zł kwoty 175 tysięcy zł przeznaczonej na kursy komputerowe, ograniczenie współfinansowania opłat za założenie stron internetowych do kwoty 40 tysięcy zł, zakupu sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem do kwoty 150 tysięcy zł i zakup sprzętu audiowizualnego do 125 tysięcy zł. Czyli w sumie zamiast takiej jak we wniosku kwoty 800 tysięcy zł proponujemy kwotę 400 tysięcy zł.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:**

Proszę bardzo, kto chce powiedzieć coś w dyskusji?

To ciągle jeszcze jest program raczkujący czy wciąż taki przyszłościowy.

Proszę bardzo, pan prezes Banasiuk.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Henryk Banasiuk:**

Proszę państwa, w ubiegłym roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do nas w tej sprawie, przekazało nam materiały uzyskane z konsulatów i zaproponowało nam realizację tego zadania. Dołożyliśmy do tego jeszcze te zapotrzebowania,

które wpływają do nas niezależnie od MSZ. Uznajemy, że wyposażenie w media elektroniczne oznacza możliwość zapewnienia łączności tych organizacji, bo to zapewniamy organizacjom różnego typu, we wszystkich kierunkach, no i można powiedzieć bez przesady, z całym światem. Konsekwentna realizacja tego programu w ubiegłym roku doprowadziła, jakby to powiedzieć, do wzrostu zainteresowania. Bo to się odbywa na takiej zasadzie: organizacja w danym rejonie, w miejscu zamieszkania Polaków to ma i mówi, jakie z tego ma korzyści, a następna składa zapotrzebowanie.

My byśmy mieli taki postulat, żeby przynajmniej nie zmniejszać tych środków poniżej tych, które otrzymaliśmy w ubiegłym roku. To jest minimalny postulat. Trudno mi w tej chwili powiedzieć, w jaki sposób zrobimy weryfikację. Ale jeśli będzie taka decyzja, to po prostu będziemy musieli to zrobić. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Dziękuję.

A w zeszłym roku ile było?

(*Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Henryk Banaś*): 450 tysięcy zł.)

450 tysięcy zł, dobrze.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Tu się zaczyna pewien problem związany, że tak powiem, z analizą tych wszystkich wniosków. Dlatego, jak państwo dalej zobaczycie, my odłożyliśmy znaczącą część wniosków do analizy porównawczej. Bo my zaczęliśmy się pewnym sprawom przyglądać i ja w końcu nie wiem, ile środków idzie na jedno środowisko. Fundacja ze swojej strony, Wspólnota Polska ze swojej strony... Zatrzymaliśmy pewne wnioski dotyczące katedr, bo w tym przypadku nakładają się wnioski fundacji. Środki idą do tych samych środowisk, na te same zadania.

(*Głos z sali*: A która to ta druga fundacja?)

Semper Polonia.

(*Głos z sali*: A skąd się wzięła?)

Przepraszam...

(*Głos z sali*: Jak pan dyrektor wykrył właśnie to podwójne...)

(*Głos z sali*: Kto w ogóle zajmował się katedrami przez tyle lat?)

Przepraszam, ja patrzę na wnioski, które są zgłoszone. I te wnioski ja muszę teraz tak przeanalizować, żeby to wykluczyć. Prosiliśmy w ubiegłym roku o pewne, że tak powiem, dogadanie się. Doszło do dogadania się, ale tylko w kwestii stypendiów zagranicznych i stypendiów krajowych, może jeszcze nie do końca w 100%, ale w jakiś tam sposób satysfakcjonujący. Jednak w pozostałych sprawach do tego nie doszło.

Jeśli chodzi o pomoc charytatywną, to ja już nie wiem, w jaki sposób to idzie do poszczególnych krajów i kto w ogóle nad tym wszystkim zapanuje. Dlatego, jak mówię, to wszystko, te środki z różnych fundacji musimy teraz złożyć w jeden, że tak powiem, blok dotyczący poszczególnych krajów i przekonać się, jakie środki idą do poszczególnych krajów, bo inaczej, moim zdaniem, po prostu nie da się tego zrobić.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Tadeusz Samborski:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja przepraszam za pewną dozę emocji, ale jakoś nie bardzo rozumiem katastroficzną wizję, którą pan dyrektor Miszczuk tutaj prezentuje. Bo to jest tak: fundacja znajduje się na pograniczu legalności, prawie że należałoby ją zdelegalizować, bo w ogóle nie jest organizacją pożytku... Ale ja przecież wiem, że jest to fundacja rządowa, bo od dziesięciu lat, a faktycznie od jedenastu, jest ona trzykrotnie podwieszona pod struktury rządowe, jako jedyna ma cokolwiek robić w imieniu państwa. I tu powstaje problem, czy ona jest organizacją pożytku, czy nie, czy w ogóle należy to rozpatrywać, czy nie, czy można jej coś dać, czy nie mniej, czy nie więcej.

Panie Dyrektorze, ta fundacja od wielu lat zajmowała się katedrami. Była to jej działka specjalistyczna i fundacja wywiązywała się z tego zadania bez żadnych zastrzeżeń. I mówienie o tym, że nikt nie wie, gdzie idzie pomoc, że jest poplątanie z pomieszaniem... To może tak jest w odczuciu pana dyrektora. W naszym odczuciu nie ma mgławicy i nie ma chaosu, my wiemy dokładnie, do kogo adresujemy pomoc, kto tej pomocy potrzebuje i jak jesteśmy w stanie tę pomoc zrealizować. Ja po prostu chcę tu odpowiedzialnie to powiedzieć. Będziemy realizowali te zadania, które Senat nam zleci, te zadania kontrolujemy i w sposób wzorcowy staramy się wykonywać. A więc wprowadzanie tutaj elementu niewiadomych z pięcioma wykrzyknikami jest po prostu niepotrzebne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Proszę.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Panie Przewodniczący, nie mogę pozostawić bez odpowiedzi tego, co mówi pan poseł, prezes Samborski, ponieważ ja niczego nie zarzucałem, ale zawsze mówiłem, że w kwestiach merytorycznych my nie mamy żadnych określonych uwag, tylko mamy zastrzeżenia dotyczące kwestii formalnych. I będziemy je mieli, bo ja jestem takim pracownikiem, który ma stać na straży prawa. Ja w końcu tego prawa nie uchwalam, tylko to panowie uchwalacie to prawo, a później żądacie, żebyśmy to wszystko realizowali. No więc nie zganiajcie teraz na kogoś innego, że robi to inaczej. Trzeba było pilnować, żeby były takie zapisy w prawie, aby nie budziło to żadnych, najmniejszych wątpliwości.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Grzegorz Łubczyk:**

To zgodnie z tą zasadą trzeba powiedzieć pismom i redakcjom, żeby zamknęły działalność. Dziękuję.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Dobrze, nie podniecajmy się, spokojnie, wszystko się ułoży. Narody większe od naszego stosują zasadę: spokojnie, następne pokolenie też chce coś zrobić.

Proszę bardzo, pan prezes Banasiuk.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A tego akurat nie wiadomo. Kto to wie.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”**

**Henryk Banasiuk:**

Proszę państwa, niezupełnie elegancko jest mówić o nieobecnych na tym posiedzeniu i z tego powodu po prostu ograniczę się do ogólnego stwierdzenia.

Gdybyśmy sobie zadali pytanie, w jaki sposób Fundacja „Semper Polonia” pojawiła się w ubiegłym roku jako opiekun katedr i lektoratów języka polskiego w sytuacji, kiedy wcześniej uzgodniliśmy po prostu z innymi partnerami, w odpowiedzi na padające w tej komisji propozycje, żeby się specjalizować, żeby uzgadniać, jeśli jest gdzieś wspólne finansowanie... My i Wspólnota Polska po prostu to robimy, albo z inicjatywy Wspólnoty Polskiej, albo z naszej. Jeśli się dowiadujemy, że ktoś zwraca się do fundacji o dofinansowanie wydania określonej książki, pisze, bo my wymagamy tego, z jakich innych źródeł czerpie, i napisze, że ze Wspólnoty Polskiej, to my telefonicznie porozumiewamy się i ustalamy, kto wspiera, albo jeśli i my mamy ograniczone środki, i Wspólnota Polska ma ograniczone, umawiamy się, że wspieramy wspólnie. Jeśli więc zadalibyśmy sobie to pytanie i byśmy sobie odpowiedzieli na to pytanie, no to sytuacja byłaby może lekko żenująca. Dziękuję.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Na sali mamy dwie organizacje: jedno dziecko senackie, organizację utworzoną przez Senat, przez pana marszałka osobiście, Wspólnotę Polską, i to jest jakby nasze najważniejsze dziecko, które urosło do największego podmiotu tym się zajmującego, i mamy organizację rządową. Rząd od roku ma program rządowy i chciałoby się wręcz powiedzieć, że to rząd powinien przyjść do Senatu i powiedzieć: panowie, my mamy taki program, wy macie 47 milionów zł, to jakie zadania będziemy realizować? Ale tego nie ma, rząd realizuje swoją politykę, słuszną, ale za niewielkie pieniądze. My zlecamy wam zaś zadania takie, o które występujecie, lecz okazuje się, że ktoś z waszą pracą, organizacją rządową konkuruje.

Chcę powiedzieć, że ponieważ Senat przyjął taką zasadę, że jest ogólna dostępność do środków, to my nie możemy powiedzieć: ograniczymy to i tylko wy to róbcie. Nam by się wydawało, że z wielu względów, także i dla dobra organizacji, stowarzyszenia, fundacji, byłoby dobrze się dogadać, ale bez naszego czynnego udziału, bo nie możemy tego inspirować. Na przykład dla kosztów organizacyjnych, które są dzisiaj największym problemem, jeśli chodzi o funkcjonowanie, to, czy będzie się robić taką grą zadań czy mniejszą, jest istotne. Pieniądzy, jak widać, nie przybywa, a koszty w różny sposób rosną, gdyż coś tam rośnie i biurokracja rośnie, bo przecież takie stwarzamy warunki. No ale pozostawiam to.

A więc Senat ma tak dobre serce, że jest pozytywnie nastawiony także do organizacji pod nazwą Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, mimo że ma ona rządowy rodowód. To tak żartobliwie mówiąc...

*(Brak nagrania)*

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Henryk Banasiuk:**

Mamy taką propozycję, żeby komisja uchwaliła 450 tysięcy zł, a jak będziemy mieli jakieś nagłe potrzeby na uzasadnione czy wyjątkowo ważne sprawy, to zwrócimy się ponownie.

*(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: W nagłych potrzebach to...)*

*...na pogotowie.*

*(Brak nagrania)*

*(Głos z sali: Zapytaj najpierw.)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

...10 lutego.

*(Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Grzegorz Łubczyk: Panie Przewodniczący...)*

Przechodzimy do wniosków, a podziękowanie złożymy później.

**Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”  
Grzegorz Łubczyk:**

Tak, podziękowanie oczywiście jak najbardziej się należy.

Ale chciałbym prosić, ażeby na następnym posiedzeniu komisji znalazł się wniosek dotyczący naszego nowego programu „Serwis internetowy”, z tego względu, że on się merytorycznie wiąże jednak z działalnością mediów, zarówno pisanych, jak i elektronicznych. Dziękuję bardzo.

*(Brak nagrania)*

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Jestem ogromnie wdzięczna, że państwo tak szybko, w takim terminie przeanalizowaliście wszystkie wnioski dotyczące zadań kontynuowanych. Chciałabym tylko powiedzieć, że dla nas w działalności inwestycyjnej wnioski te są o tyle ważne, że w przypadku niektórych zadań prace trwają bez względu na to, że jest okres zimowy.

Wobec tego chciałabym tylko uzupełnić, że ta grupa zadań kontynuowanych, czyli osiemnaście, będzie w związku z decyzją podjętą na poprzednim posiedzeniu komisji uzupełniona o jeszcze jedno zadanie kontynuowane, a mianowicie budowę ogrodzenia przy szkole polskiej w Grodnie. Ten temat był dyskutowany na poprzednim posiedzeniu komisji, a ponieważ wniosek nie przeszedł zgodnie ze stosowną procedurą przez posiedzenie zespołu, stąd nie jest w tej grupie. Ja to sygnalizuję, ale ono przejdzie normalną drogę do 10 lutego, bo znajdzie się wśród wszystkich wniosków, które stowarzyszenie złoży jutro rano do Biura Prawno-Organizacyjnego Kancelarii Senatu. Wszystkie wnioski jutro będą złożone. Tak więc proszę, jeżeli to jest możliwe... szczególnie zależy mi na zadaniach kontynuowanych.

I drugi wniosek, który, mimo że może to nie czas i nie miejsce na to, proponuję, wniosek, aby – i tu wielka prośba – Kancelaria Senatu zgodziła się przyjąć następującą procedurę umowną: chodzi o to, abyśmy na realizację zadań kontynuowanych zawarli jedną umowę inwestycyjną, a na zadania nowe zawarli drugą umowę inwestycyjną. Ja wiem, że może troszeczkę wybiegam przed szereg, ale taka propozycja jest, ponieważ zawarcie tej pierwszej umowy byłoby możliwe niemalże natychmiast po podjęciu decyzji przez Prezydium Senatu.

Wnoszę o przegłosowanie, jeśli państwo senatorowie na to się zgodzicie, en bloc tej grupy zadań. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:**

Dyrektor Miszczuk, proszę bardzo.

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja muszę wyjaśnić, dlaczego tak było. My na poprzednim posiedzeniu, które było, mówiliśmy, że nie mamy merytorycznych zastrzeżeń do tych składanych wniosków, ponieważ one były omawiane, były wyjazdy, są sprawozdania z tego wszystkiego itd., a państwo senatorowie mówią, co trzeba, a czego nie trzeba robić. Były jednak zastrzeżenia formalne co do jakości, że tak powiem, tych wniosków. Spełniło się to, co trzeba, nawet to, o co wnosił pan senator Kruszewski, żeby to było pokazane w całym ciągu, że tak powiem, budowy, ile w poszczególnych latach kończymy czy nie kończymy. To wszystko było zrobione. Ale faktem jest, że pewne wątpliwości, że tak powiem, budziła kwestia dwóch ostatnich zadań, to jest Nowogródka i Domu Polskiego w Budapeszcie. Bo my skończyliśmy zadanie – podaję przykład Domu Polskiego w Budapeszcie. Było zamknięte? Było. Ale w ubiegłym roku wyszło, że z windą trzeba coś tam jeszcze zrobić. Dobra, poszły dodatkowe pieniądze na windę. Było zamknięte? Było. A w tym roku wyszła kwestia poddasza. No, nie można tego robić w taki sposób. Albo mówimy, że to jest niedokończone i trzeba coś tam jeszcze zrobić, albo... Ale nie tak, że co roku do tej sprawy będziemy wracać.

W przyszłym roku co będzie, jeśli chodzi o Węgry? Czy pani Barbara może mi powiedzieć?

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Dziękuję, nic.

*(Rozmowy na sali)*

**Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych  
Piotr Miszczuk:**

Ten sam problem dotyczy Nowogródka. Tam były pewne wątpliwości dotyczące tego, czy to jest najszcześniejsze...

Proszę bardzo, uczestnik wyjazdu w tej sprawie.



**Senator Kazimierz Pawelek:**

Ponieważ to już jest kupione, mleko się rozlało, nie ma już co dyskutować. Ja tylko chciałbym panią inżynier prosić o sporządzenie nowego kosztorysu. Przeglądałem ten, który tu jest, ale on jest niepełny, bo nie jest tu ujęta budowa dachu, a jest to konieczne. Ja i pan inżynier Świątecki żeśmy...

*(Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski: To niewątpliwie człowiek wykształcony, bo...)*

Tak jest, ależ oczywiście.

Tam trzeba zrobić odwodnienie, bo poprzednia komisja była w lecie, kiedy była susza. Zresztą pan dyrektor Chodkiewicz tam był i to samo widział. Trzeba zrobić nowy kosztorys, bo ten, który jest – ja go przeglądałem – nie uwzględnia kilku prac. Ogłędziny były robione latem, a jesienią sytuacja wygląda zupełnie inaczej: tam trzeba zrobić odwodnienie, może nawet kawałek muru oporowego i cały dach. To w przyszłości.

**Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski:**

Dziękuję.

*(Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud: Czy ja mogłabym odpowiedzieć?)*

Tak, tak, bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Biura Zarządu Krajowego  
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Barbara Rud:**

Proszę państwa, struktura kosztów, dołączona do wniosku inwestycyjnego o dotację na Nowogródek, określa grupy robót. Tutaj nie ma wymienionych ani dachu, ani okien, ani podłóg. To się nazywa roboty budowlano-montażowe, przebudowy budynku oraz roboty instalacyjne zewnętrzne. To jest hasło budowlane. Ponieważ natychmiast po zakupieniu obiektu zleciliśmy opracowanie – zawarta jest umowa – dokumentacji projektowo-kosztorysowej, będzie bardzo precyzyjnie określone, jakie roboty będą konieczne i ile będzie to kosztowało. Tak więc proszę, jak to się mówi, spać spokojnie. Podzielam niepokój, że musi być dach zrobiony, musi być drenaż opaskowy, musi być mur oporowy, jeśli zajdzie potrzeba, muszą być igłofiltry, jeśli zajdzie taka potrzeba – wszystko to, co się wiąże z odwodnieniem. Tak więc proszę tutaj być spokojnym. Dziękuję bardzo.

*(Brak nagrania)*

**Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski:**

Przypominam państwu senatorom, a także naszym gościom, którzy pracują – są gośćmi, ale pracującymi, bo albo składają wnioski, albo jak pan naczelnik, pracują nad nimi non stop – że następne posiedzenie jest 10 lutego o 15.00. Pierwotnie była godzina 14.00, ale jest 15.00, bo ją poprawiliśmy. My w czwartek mamy też posiedzenie takiego zespołu zwołanego w uzgodnieniu z Kancelarią Senatu, który przeanalizuje wszystkie pomysły w zakresie obchodów 1 maja, czyli wejścia Polski do Unii Europejskiej itd. Wykonawcą czy organizacją, przez którą będą przechodzić te imprezy, spr-

wy finansowe itd., będzie Wspólnota Polska i te sprawy, co do których będzie trzeba podjąć decyzję o ekstra finansowaniu, pójdą na posiedzenie zespołu, jeżeli zaś będzie to w ramach normalnego finansowania, a niektóre zadania są już dzisiaj wpisane, no to już nie będziemy tutaj o tym mówili. Powiem tylko, że jest taka koncepcja, o której już tu kilka razy rozmawialiśmy, że uroczystości będą się odbywały poza Polską, czyli tam, gdzie jest Polonia. Chcemy, żeby było cztery, pięć takich głównych miejsc, gdzie będą odbywały się te uroczystości, a więc Rzym – może bardziej będą to uroczystości o charakterze religijnym – miasto Kleve w Niemczech, tam jest bogaty program, Londyn, Wilno, no i teraz zastanawiamy się, czy Bruksela, czy Dublin w zależności od tego, co zostanie uznane i co będzie przygotowane, bo to są imprezy, na których Polonia ma występować. Są one konsultowane z MSZ. Spinającym te główne imprezy byłaby Telewizja „Polonia”, ewentualnie Radio Polonia, która by te wszystkie – pięć, sześć czy cztery – imprezy transmitowała. Oprócz tego, tam, gdzie będzie mogła dojechać i będzie materiał, coś dołoży, ale to ona by była taką klamrą spinającą.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Jeszcze sprawa pomnika.)

Jest budowany pomnik „Macierz – Polonii”. Jest to pomnik, jak sama nazwa wskazuje, którym ojczyzna będzie dziękowała Polonii za tyle lat związków, pomoc różnego rodzaju, polityczną itd. Pomnik będzie budowany w Parku Ujazdowskim, tutaj blisko. Jest profesor Dźwigaj, który nad tym pomnikiem już fizycznie pracuje, to znaczy nie tylko nad koncepcją, ale już go produkuje. Zgoda władz warszawskich już się wykluła, już wiceprezydent Warszawy zgodził się, a teraz ma się zgodzić pan prezydent Kaczyński, który jest jednocześnie wiceprezesem komitetu honorowego budowy, więc to wskazuje, że pomnik będzie. Inwestorem zastępczym w imieniu Senatu będzie Wspólnota Polska, bo ad hoc zwołana w tym celu fundacja nie ma sił, ani ekonomicznych, ani inżynierskich, żeby to wykonać. Planujemy, żeby odsłonić ten pomnik, jeżeli zdążymy, w końcówce maja bądź najpóźniej w czerwcu, ponieważ na początku czerwca odbędą się w Senacie uroczystości związane z piętnastolecie wznowienia działalności Senatu.

W tej części Senat przewiduje, i będzie z czasem informacja pana marszałka, jaki będzie program, oprócz uroczystości związanych z całym Senatem, część polonijną, a więc z udziałem także działaczy polonijnych czy osób najbardziej zasłużonych i z kraju, i z zagranicy, w tym również wyróżnienie części tych osób. Wniosków o wyróżnienia trochę spłynęło i forma będzie uzgadniana. W związku z tym być może, jeżeli taka będzie potrzeba, na ten moment ściągniemy trochę Polaków z zagranicy. Ale nie przewidujemy jakiejś dużej imprezy związanej z 1 czy z 2 maja, której organizatorem byłby Senat. Ale nasłuchujemy i wiemy, bo dzisiaj między innymi na naszym spotkaniu była o tym mowa, że coś dzieje się w Polsce, jest zespół, który pracuje nad cyklem imprez pierwszomajowych z inspiracji pana prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Ale o tym na razie nie wiemy. Na pewno będzie, co najmniej na takim poziomie jak dotychczas, impreza, poprzez którą pan marszałek Pastusiak odniesie się do całej Polonii z okazji święta Polonii. Tak więc jest to wszystko pod kontrolą, pracujemy, choć niektóre środowiska polskie już się spieszą, więc będziemy chcieli w czwartek podjąć taką decyzję, która by uruchomiła merytoryczne prace z tymi środowiskami.

I jeszcze dwie bardzo ciekawe informacje.

Jednoczy się Polonia francuska. Jest informacja, że 12, 13 i 14 marca odbędzie się zjazd zjednoczeniowy Polonii francuskiej. Też odpowiedzieliśmy na ich apel i jest tutaj zapisany nasz budżet dla trzystuosobowego zjazdu.

23 kwietnia w Londynie ma być też inauguracyjne posiedzenie Polonijnej Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych w Europie w tym zakresie. Będzie to skromniejsza impreza i chcemy, żeby z komisji pojechał tam pan senator Zbigniew Kruszewski z uwagi na służbowe stanowisko w komisji no i na to, że jest inżynierem, doktorem habilitowanym itd., więc będzie to wysokiej rangi przedstawiciel. A czy pojedzie ktoś z kierownictwa Senatu, no to się za chwilę dowiemy.

Proszę bardzo, kto ma jakieś wolne wnioski czy uwagi? Nikt nie ma.

Jutro o 11.00 rozpoczyna się posiedzenie Senatu, więc życzę wszystkiego dobrego.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 33)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Robert Rynkowski

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851